Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok XIX. Kraków, piątek 6 marca 1936 Nr. 66

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dwie opinje o uboju rytualnym

JEST TO NAJLEPSZA, NAJŁAGODNIEJSZA, NAJWIĘCEJ HUMANITARNA METODA ZARZYNANIA ZWIERZĄT

Prof. Juljan Nowak, b. premjer.

PRAGNĄŁBYM UMRZEĆ TAKSAMO LEKKĄ ŚMIERCIĄ, JAK ZWIERZĘTA ZABIJANE METODĄ RYTUALNEGO UBOJU.

Słynny anatom francuski prof. Roux.

Wniosek posłanki Prystorowej uchwalony na komisji!

Mimo zastrzeżeń konstytucyjnych przedstawiciela Rządu

Wielka dyskusja nad ubojem rytualnym w komisji administracyjnej Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 5.III. (Sin) Wśród niebywałego zainteresowania rozpoczęło się dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisji administracyjno-samorządowej, na którem rozpatrywano wniesiony przez posłankę Prystorową projekt ustawy o zakazie uboju rytualnego. Obrady toczyły się w lokalu komisji budżetowej, przy przepełnionej sali. Przybyli na posiedzenie przedstawiciele rządu w osobach wiceministra W. R. i O. P. ks. Zongołłowicza i dyrektora departamentu wyznań p. Potockiego. Zjawił się też rzeczoznawca ksiądz Trzeciak, który przybył udekorowany orderami.

Przewodniczący poseł Dr. Duch ogłasza, że jako pierwszy punkt porządku dziennego wejdzie pod obrady projekt ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach. Sprawozdawca poseł Dudziński.

OŚWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO

Następnie przewodniczący oświadcza co następuje:

Zgodnie z uchwałą komisji i art. 51 ust. 3. regulaminu oprócz członków komisji zaprosiłem na dzisiejsze posiedzenie posłankę Prystorową, która złożyła projekt omawianej ustawy, oraz jako rzeczoznawców posła *rabina Rubinsteina* i *księdza prałata Trzeciaka.* Panowie rzeczoznawcy zostali zaproszeni dla wypowiedzenia opinji i udzielenia odpowiedzi na pytania w sprawach *humanitarnych, gospodarczych i naukowych*, ograniczeni natomiast są w wypowiadaniu się wchodzącem w zakres wyznania innego niż reprezentowane przez siebie. W porozumieniu z marszałkiem Sejmu ustaliłem, że rzeczoznawcy będą przesłuchiwani oddzielnie, ponieważ jednak otrzymałem list od posła Rubinsteina, muszę go odczytać i zająć w stosunku do niego stanowisko.

TREŚĆ LISTU POSŁA RABINA RUBINSTEINA.

„Komisja administracyjno - rządowa zaprosiła mnie celem wydania orzeczenia ze stanowiska religji mojżeszowej w sprawie zgłoszonego wniosku o uboju zwierząt w rzeźniach. Konieczność takiego orzeczenia wynika z tego, że ubój zwierząt według przepisanego rytuału należy do *zasadniczych przepisów religji żydowskiej*. Jednocześnie komisja uważała za stosowne zaprosić również celem wydania orzeczenia w tej sprawie *teologa katolickiego*.

Wszelkiego rodzaju ingerencje ze strony innego *wyznania w orzekaniu o sprawie religji żydowskiej i w ustalaniu tego, co jest obowiązujące,*

uważam za głęboką zniewagę dostojeństwa naszego wyznania i za naruszenie wolności sumienia wyznawców naszej religji dla których jedynym i nienaruszonym autorytetem jest skodyfikowane ustawodawstwo religijne, a własne duchowieństwo jedynie miarodajnym jego wykładnikiem. Wytworzona sytuacja uniemożliwia mi wzięcie udziału w tem posiedzeniu komisji.

PRZEWODNICZĄCY POLEMIZUJE

Przewodniczący poseł Duch wyjaśnia, że rzeczoznawcy — jak to już powiedział — zostali zaproszeni dla wyjaśnienia spraw wchodzących w zakres humanitarności gospodarstwa i nauki, a do udzielania wyjaśnień wchodzących w zakres religji zostaliby wezwani dopiero wtedy, gdyby konieczność tego uznali przedstawiciele religji mojżeszowej. Ksiądz Trzeciak nie został proszony jako teolog katolicki, lecz jako rzeczoznawca w trzech wymienionych zakresach, rzeczoznawca który jako chrześcijanin zna również i Stary Testament. Nie uważam by „dostojeństwo wyznania mojżeszowego" zostało w czemkolwiek naruszone. Zachodzi natomiast rozbieżność w pojmowaniu rytualności uboju i jak zwykle w wypadkach rozbieżności, konieczność wysłuchania rzeczoznawców.

Wniosek posłanki Prystorowej sprzeczny z Konstytucją

Oświadczenie posła Dra Sommersteina

Następnie zabrał głos poseł *dr. Sommerstein*, który oświadczył:

Podtrzymuję swoje oświadczenie, złożone na poprzedniem posiedzeniu komisji, tembardziej dzisiaj w związku z listem p. rabina Rubinsteina. Czy coś jest sprawą religji, czy nie — *należy wyłącznie do danego duchowieństwa i do wydawania orzeczenia w tej materji nie może nikt oprócz niego być dopuszczonym.* Wychodzę z założenia, że uchwalenie tego wniosku wyłączy *stosowanie pewnego zasadniczego przepisu religijnego.*

Stwierdzam, że zachodzi tu naruszenie przepisów konstytucyjnych, mówiących o swobodzie sumienia i wyznania, to znaczy nietylko wierzenia, ale

Wielka dyskusja nad ubojem rytualnym w komisji administracyjnej Sejmu

i uzewnętrznienia swoich uczuć religijnych w kulcie, obrządku i propagandzie.

Ponieważ uważam, że przez uchwalenie wniosku naruszone zostałyby art. 110 do 115 Konstytucji, *wnoszę o zbadanie zgodności zgłoszonego projektu z postanowieniami wymienionych artykułów i dlatego proszę o odroczenie posiedzenia komisji i o odesłanie projektu do pana Marszałka z prośbą o skierowanie go do komisji regulaminowej w celu zbadania, czy nie narusza on wymienionych postanowień konstytucji.*

Posłanka Prystorowa zapytuje, czy wobec tego, że w czasie odbywającego się w r. 1935 procesu między rabinami a rzezakami jako rzeczoznawca wzywany był ks. Trzeciak — zaszedł fakt naruszenia konstytucji, o którym mówił poseł Rubinstein?

POSEŁ DUCH NIE WIDZI SPRZECZNOŚCI..

Przew. poseł Duch oświadcza: Projekt ustawy o uboju nic narusza w niczem wymienionych przez p. posła Sommersteina artykułów Konstytucji. Art. 111 powiada: „Wszyscy mieszkańcy Państwa Polskiego mają prawo wolnego wyznawania swojej wiary i wykonywania przepisów swojej religji lub porządku, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej. „Art. 112 mówi:" Wolności wyznania nie wolno używać w sposób przeciwny ustawom". Wniosek p. Sommersteina, domagający się przekazania sprawy do komisji regulaminowej, nie może być rozpatrywany, ponieważ nasza komisja nie jest upoważniona do przekazania projektu innej komisji. Tylko plenum Sejmu może ten projekt przekazać innej komisji.

Poseł Sommerstein oświadcza, że jego wniosek ma na celu tylko to, ażeby komisja wyraziła Marszałkowi swoją opinię, że sprawa nadaje się do komisji regulaminowej.

Przewodniczący p. Duch stwierdza, że wniosek w tej formie może być rozpatrzony dopiero po przeprowadzeniu dyskusji i oświetleniu sprawy.

„Argumenty" referenta posła Dudzińskiego

B. referent uważa ubój rytualny za — przesąd i zabobon

Skolei przewodniczący udziela głosu referentowi, posłowi Dudzińskiemu, który wywodzi: Jesteśmy na przełomie naszej polityki gospodarczej. Rynki międzynarodowe zamykają się coraz bardziej nietylko przed naszym eksportem przemysłowym, ale i rolniczym. Stąd też zniżka cen w rolnictwie, zmniejszenie siły kupna, ograniczenie produkcji, zwiększające się masy bezrobocia, spadek dochodów skarbu, zmniejszone pozycje produktów rolnych, dalsza zniżka cen w rolnictwie i tak dookoła. A życie nie czeka. Technika zbrojeń poszła naprzód. Uporządkowanie naszego przemysłu i spraw rolnych jest dla Polski kwestją życia. Skoro odpadają rynki międzynarodowe, trzeba zastanowić się nad możliwością rozwoju przemysłu wewnątrz kraju. Pan premier i pan wicepremjer znaleźli go na wschód od Wisły aż ku sowieckiej granicy. Chłonność jego może nastarczyć znacznie więcej rozwiniętemu przemysłowi niż nasz. Trzeba tylko przekształcić go ze stanu konsumcyjnego Murzynów środkowo-afrykańskich na stan chłonności rynków zachodnich. Rolnikowi trzeba wiele wyrobów przemysłowych, tylko musi je mieć za co kupić.

Pan minister Poniatowski wysunął plan przywrócenia rolnictwu opłacalności przez przestawienie produkcji zbożowej na hodowlaną. Trzeba stworzyć dla hodowli warunki opłacalności. Lecz warunków tych niema dotychczas. Cena mięsa wołowego dla konsumenta, w maju i w czerwcu 1935 r., wynosiła zł. 1.46 za kg. Biorąc za podstawę sztukę 500-kilogramową, z której otrzymuje conajmniej 285 kg. mięsa, uzyskamy za samo mięso 416 zł. razem z produktami ubocznemi 486 zł. Jest to cena bezwarunkowo bardzo wysoka i mieszcząca w sobie wielką opłacalność hodowli w Polsce. Niestety jednak rolnik-producent za kilkuletnią pracę, włożony kapitał i za ryzyko, otrzymuje z tej sumy tylko połowę, a druga połowa podziewa się gdzieś na przestrzeni jednego do dwóch tygodni.

Jest to dysproporcja nietylko antygospodarcza, bo zawierająca 50 procent produkcji hodowlanej na cele niekonsumcyjne lecz antyspołeczna, bo przez wysoką cenę końcową uniemożliwia nabycie mięsa szerokim rzeszom niezamożnych. Przyczyną dysproporcji jest zła organizacja handlu mięsnego z długim szeregiem pośredników i obłożenie sztuki bydła mnóstwem opłat i podatków przez gminy miejskie i gminy wyznaniowe żydowskie.

Gorzej jeszcze niż z bydłem przedstawia się sprawa z cielętami i skandalicznie ze spożyciem baraniny, od których zależy znowu produkcja wełny krajowej. Nie pomoże więc nawoływanie M. S. Wojsk o hodowlę owiec. I jeżeli dotychczas istnieją także warunki, że rolnik, któryby chciał dostarczyć barana czy owcę do Warszawy, musiałby je oddać zupełnie darmo, gdyż cena uzyskana od konsumenta za mięso barana wraz z ceną za produkty uboczne wynosi tyle, że z biedą pokrywa wszystkie opłaty wraz z kosztami transportu do Warszawy — w takich warunkach musiałaby zaniknąć hodowla, gdyż kieszeń rolnika opłacała budżet miast i miasteczek, tysiące pośredników, a przez ubój rytualny — gminy żydowskie. Dekret Prezydenta R. P. z 1933 r. polecił gminom miejskim wydzielić z ogólnych budżetów budżety rzeźni i targowisk i zezwolił na pobieranie opłat w wysokości uspra wiedliwionej kosztami prowadzenia tych przedsiębiorstw, a dekret z 4 grudnia 1935 r. zniósł prawo związków samorządowych do pobierania opłat mytniczych, mostowych, kopytkowych, rogatkowych i postojowych. Te dwa rozporządzenia regulują w dużym stopniu położenie handlu mięsnego, ale nie dostatecznie, ponieważ nie znoszą uboju rytualnego, silnie obciążającego rolnictwo. Ustawa projektowana przez p. posłankę Prystorową pozwala ministerstwu przemysłu i handlu postawić handel bydłem na stopie europejskiej(!).

Ubój rytualny polega na tem, że rzezak ostrym nożem przecina arterję, tchawicę i przełyk w tym celu, ażeby uzyskać dokładne wykrwienie zwierzęcia. Zad, jako niedostatecznie wykrwiony, uważany jest za trefny i sprzedawany jest ludności chrześcijańskiej. Przepis ten był wydany w zamierzchłych czasach przez żydowskiego prawodawcę, który uważał destrukcyjny wpływ krwi na przechowywanie mięsa w klimacie południowym.

Niezawsze jednak mięso przednie uważane jest przez Żydów za koszer, tj. za mięso zdatne do spożycia. Jeżeli sztuka przy zarżnięciu się poruszyła, lub do rany dostał się włos, jeżeli zwierzę ma złamaną nogę lub żebro, to cała sztuka jest trefna. Ale zwierzę chore na tuberkuły lub wąglik — nie jest trefne. Tak samo oprawianie zwierząt na brudnej podłodze nic nie przeszkadza. Ubój rytualny, oparty początkowo na obserwacji zjawisk, stał się skostniałym przesądem(!) i zabobonem(!) Nie pozwala on na oddawanie mięsa do chłodni. Zmusza to ludność żydowską i ludność chrześcijańską do spożywania mięsa świeżego, niedojrzałego, o znacznym procencie wody. Ubój rytualny prócz tego, że jest niehigjeniczny jest niehumanitarny(!), ponieważ zwierzę niepotrzebnie cierpi, nie pozwolono bowiem na ogłuszenie go przed śmiercią. Opinja wszystkich towarzystw opieki nad zwierzętami na całym świecie jest zgodna.

Najważniejszym jednak dowodem konieczności zniesienia uboju rytualnego jest jego antygospodarcze znaczenie. W roku 1932 poza terenem Polski zachodniej, gdzie ubój rytualny wynosił tylko nieznaczny odsetek, ubito w kraju 1.372.504 sztuk bydła. Opłaty na gminy żydowskie dochodziły w niektórych wypadkach do 13 zł. wpływów. Przy przeciętnej 8 zł. opłaty na gminy żydowskie wyniosło to w całej Polsce poza ziemiami zachodniemi 10.980.032 zł. Cieląt i owiec ubito w tym roku poza dzielnicami zachodniemi 2.372.709 sztuki, biorąc jako przeciętną opłatę od sztuki na gminę 3 zł. otrzymamy 7.118.127 zł., czyli razem polskie rolnictwo w r. 1932 zapłaciło 18.098.159 zł. podatku na kahały. Do tego dochodzą koszta samego rytualnego zarżnięcia. Różnica między rzezakiem zwykłym a czeladnikiem wynosi przy dużej sztuce 4 zł., a przy małej, cieląt i owiec 2 zł. Daje to w rezultacie dodatkowe obciążenie w wysokości 10.235.443 zł., czyli razem opłatę na kahały 28.333.593 zł.

W chwili obecnej te koszta pod naciskiem czynników rządowych znacznie się zmniejszyły, jednak wobec ogromnego wzrostu wartości pieniądza na wsi siła kupna rolników pozostała ta sama. Opłaty na kahały i rzezaków nie wyczerpują całokształtu niepotrzebnych kosztów. Ubój rytualny niszczy częściowo skóry i daje 10.911.684 zł. strat nikomu niepotrzebnych. Wskutek marnowania skór przez ubój rytualny my, kraj rolniczy, importujemy skóry, zamiast je eksportować. W r. 1934 sprowadziliśmy skór surowych przeszło 255000 kg. na sumę 28.787.000 zł. Ubój rytualny marnuje częściowo całkowicie krew bydlęcą. Straty z tego powodu sięgają 1.000.000 zł. Dodając wszystkie cyfry otrzymamy 69.050.625 zł. niepotrzebnych strat.

Są to wszystko cyfry uchwytne, ale nie jedyne. Straty wynikłe z dezorganizacji handlu mięsem naskutek dzielenia na koszer i trefne, na przody i zady, naskutek konieczności transportu przodów do ośrodków żydowskich i zadów do chrześcijańskich i wobec niemożności sprzedaży żywej sztuki bydła bezpośrednio detaliście-rzeźnikowi — straty sięgają miljonów. Fachowcy obliczają je na 70.000.000 zł.

UBÓJ I... ZAPAŁKI

Zakaz oddawania mięsa do chłodni i wskutek tego brak chłodni prawie we wszystkich rzeźniach b. Królestwa i Małopolski uniemożliwia regulację rynku przez zamagazynowanie nadwyżki w razie nadmiernej podaży i pokrycia chwilowego braku z magazynów i chłodni. Huśtawka cen, która stąd wynika, niszczy producenta i pośrednika. Ubój rytualny jest poważną przyczyną(?) dzielenia zapałek na części i gotowania ziemniaków na śledziowej wodzie. Trzeba tego rodzaju przyczynę upadku rolnictwa wypalić rozpalonym żelazem.

Zwolennicy pozostawienia uboju rytualnego powołują się chętnie na przepisy konstytucyjne. Art. 5 ust. 2 Konstytucji powiada: „Państwo zapewnia wolność sumienia......" — ktoby miał wątpliwości, czy projekt ustawy nie narusza wolności sumienia, niech przeczyta art. 10 ust. 1 Konstytucji, który mówi: „Żadne działanie nie może stanąć w sprzeczności z interesami państwa, wyrażonemi w jego prawach". A zatem i ubój rytualny nie może być stosowany, skoro ustawa projektowana zostanie uchwalona. Art. 111 ust. 2 powiada: „Wszyscy mieszkańcy państwa Polskiego mają prawo wolnego wyznawania.... swojej wiary i wykonywania przepisów swojej religji lub obrządku, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu, ani obyczajności publicznej". Art. 113 powiada: „Żaden związek religijny nie może stać w sprzeczności z ustawami państwa". Tak mówi konstytucja w

Wielka dyskusja nad ubojem rytualnym w komisji administracyjnej Sejmu

artykułach, na które się powołują obrońcy uboju rytualnego.

Chyba uważają oni za bardzo naiwnych tych, w których chcą wmówić, że artykuły te mogą być zużyte w obronie ich stanowiska. Rozporządzenie Prezydenta R. P. z r. 1928 dotyczy ochrony zwierząt i grozi surowemi karami tym którzy znęcają się nad zwierzętami. Rozporządzenie to mówi: „Przez znęcanie się nad zwierzętami należy rozumieć... wszelkie wogóle zadawanie zwierzętom cierpień bez odpowiednio ważnej i słusznej przyczyny"! Ubój rytualny jest z tem rozporządzeniem w wyraźnej sprzeczności.

Art. 3 rozporządzenia Prezydenta z r. 1927 orzeka, że kompetencje gminy żydowskiej stanowi m. in. „troszczenie się o dostarczenie ludności żydowskiej koszernego mięsa". Projekt ustawy nie przeszkadza gminom żydowskim w troszczeniu się o dostarczanie jej ludności żydowskiej koszernego mięsa, czy to w postaci drobiu, czy mięsa wołowego przez trybowanie, jak tego wymaga rytuał(?!) Nie przeszkadza również art. 46 tego rozporządzenia, który ustala, że rabini gmin sprawują nadzór nad rzezakami i innymi funkcjonarjuszami wyznaniowymi w obrębie gminy.

Bardzo ciekawe jest rozporządzenie wykonawcze Ministra WR i OP z r. 1931, normujące wysokość taks na gminy żydowskie wyznaniowe i mówiące wyraźnie, że pobór taks regulowany ma być, aby nie obciążał mięsa sprzedawanego ludności nieżydowskiej. Wobec faktu, że poza dzielnicami zachodniemi bydło jest zabijane w całej Polsce rytualnie, podatek na gminy obciąża ludność chrześcijańską. Płaci go polskie rolnictwo. Ubój rytualny jest wyraźnie w sprzeczności z obowiązującemi przepisami.

Następnie sprawozdawca referuje szczegółowo przepisy projektu ustawy i zapowiada zgłoszenie poprawek do art. 1, o skreślenie ustępu, dozwalającego na nieogłuszanie zwierząt w wypadkach nagłych oraz do art. 7 przesunięcie terminu wejścia w życie ustawy z 1. I. na 1. IV. 1937 r.

Inicjatorka projektu -- na trybunie

Następnie *zabiera głos posłanka Prystorowa*, która wywodzi: „Ustawa rzezna jest ustawą humanitarno-gospodarczą. Dla mnie największe znaczenie ma strona humanitarna, choć niemniej ważna jest również obrona producenta-rolnika i konsumenta przed wyzyskiem pośrednika. Stwierdzam, że jakkolwiek fachowe opracowanie ustawy jest dziełem grupy osób, znających zagadnienie teoretycznie i praktycznie, to inicjatywa zgłoszenia ustawy jest moja i tylko ja ponoszę za nią odpowiedzialność. Nikt mi nic nie inspirował i nic oprócz względów humanitarnych i gospodarczych nie przyczyniło się do jej wniesienia do sejmu. Strona humanitarna nie jest błahostką i ja w swym sentymencie nie jestem odosobniona. Serce moje bije zgodnie z sercem całego narodu, czego najlepszym dowodem jest jednolity front całego społeczeństwa oraz prasa od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy. Jeżeli nas straszą Europą, to jako dowód niech służy masa listów i depesz, otrzymanych z zagranicy, entuzjastycznie witających projekt ustawy.

Stosunek człowieka do zwierzęcia określa stopień jego kultury. W jednem z państw europejskich stworzono wysoki urząd państwowy dla zorganizowania planowej ochrony zwierząt. Dopóki byłam biernym widzem w Polsce, zamykałam oczy, zatykałam uszy i starałam się nie myśleć o koszmarnej rzeczywistości.

Dzisiaj jako posłanka mogę i muszę zrobić wszystko, ażeby konieczność zabijania zwierząt połączona była z minimalnem cierpieniem. Dotychczas spędzano całe stado do 100 sztuk zwierząt, wiązano je, przewracano i zarzynano jedne w obecności czekających na swoją kolej innych, oszalałych strachem przed śmiercią i cierpieniem. Można tego uniknąć, stosując nowoczesne urządzenia, tańsze, humanitarniejsze, wypróbowane w innych krajach, zbadane przez naukowców i odpowiadające kulturze XX w.

Projekt ustawy domaga się, aby wykrwienie przy uboju rozpoczynać dopiero po całkowitem ogłuszeniu zwierzęcia. Nasuwa się porównanie ogłuszenia z narkozą przed operacją. Który z panów zgodziłby się iść pod nóż operacyjny bez narkozy, ten dopiero ma prawo kwestionować ten artykuł. I tutaj ustawa spotyka się z protestem obrońców uboju rytualnego, który ma być podstawą religji żydowskiej i jako taki nie może być zniesiony.

Nie moją rzeczą jest zagłębianie się w zasady religji żydowskiej i nie moją będzie troską zachowania jej czystości. Twierdzę natomiast, że ubój rytualny jest przeciwny mojej religji, godności, etyce, kulturze i kieszeni. Jeżeli 3-miljonowa ludność żydowska zakłada protest, to 30-miljonowa ludność polska nie może być zawsze stroną, która ustępuje ze swoich słusznych praw. Jeżeli Polska składałaby się z 33-miljonowej ludności żydowskiej, co uczyniłaby wówczas z mięsem trefnem, czy mógłby się wtedy ostać ubój rytualny? W tylu już krajach zapomniano o dawno zniesionym uboju rytualnym i ludność żydowska żyje i jakoś sobie radzi.

Pragnęłabym zwrócić uwagę, że każda religja zachowuje główne zasady, ale idzie z duchem czasu i pozbywa się naleciałości. W ten sposób znikły krwawe ofiary na cześć bogów i nie pali się na stosach żon obok zmarłych mężów. Minęły czasy krwawej inkwizycji i w wielu krajach zniesiono ubój rytualny.

Nie chcemy być dzikim wyjątkowym zakątkiem obok krajów cywilizowanych. Spośród samych Żydów nie wiem, czy połowa światłych ludzi przestrzega jedzenia tylko koszernego, a jednocześnie spotyka się i w tych sferach głosy protestujące przeciwko ubojowi rytualnemu. Jednym z tych przepisów, które tak dotkliwie utrudniają życie Żydom i oddzielają ich od bliższego współżycia z nieżydami jest ubój rytualny. O to właściwie chodziło i w czasach dawniejszych.

Rabin Stein dowodzi, że ubój rytualny nie(?) znajduje swego potwierdzenia w żadnych z ustępów biblji. Przytoczę również ustęp listu otwartego, wyznawcy religji mojżeszowej Adolfa Perlhefftera, ogłoszony w pismach wiedeńskich: „Podkreślam, że jestem Żydem, mimo to oświadczam, że zarówno dzisiaj jak zawsze będę gorąco zwalczał okrucieństwo uboju rytualnego, utrzymywanego przez tysiaclecia, który mimo protestów całego świata wciąż jeszcze przeczy pierwszej zasadzie mojej wiary miłości do ludzi i zwierząt".

Jednym z argumentów, przemawiających za utrzymaniem uboju rytualnego ma być obowiązek finansowania gmin wyznaniowych żydowskich przez państwo. Sądzę jednak, że powinno to być robione zupełnie tak samo, jak w stosunku do innych wyznań. Powinno się dowiedzieć, ile się daje, samo dawanie winno być zatwierdzone przez Sejm i równomiernie dzielone pomiędzy gminy. W każdym razie nie wolno zmuszać nas do płacenia podatków na rzecz

gmin innego wyznania, które w dodatku obowiązek opieki społecznej i leczenie swoich współwyznawców przerzucają na nasze gminy administracyjne.

Płacąc za ubój rytualny od każdej sztuki na rzecz rzezaka, rabina, kahału otrzymujemy mięso niezdrowe przez to że nie może ono poleżeć parę dni w chłodni, czemu sprzeciwia się rytuał. Nie mamy więc chłodni, ale mamy artretyzmy i inne choroby, jako skutek spożywania zbyt świeżego mięsa.

Walka o ubój rytualny toczy się nie od dziś. Początki jej sięgają roku 1874 i w ciągu tak długiego czasu Żydzi nie ustąpili ani na krok. Czyniono różne propozycje, żadnej z nich nie przyjęli. Czyż to nie drażni ludności polskiej? Stykam się z powszechną opinją, że

ustawa nie przejdzie w Sejmie,

bo Żydzi wszędzie dotrą i swoje przeprowadzą.

Proszę Panów! Dla waszego dobra zdajcie sobie sprawę z nastrojów całego kraju, z tego zdecydowanego i jednolitego frontu, który przyjmuje cała ludność, wszystkie miasta. Zdajcie sobie sprawę z tego, że

rząd nie zasłuży na większą wdzięczność ludności, niż idąc w tej chwili za jej wolą.

Przeciwnicy zaś projektu niech sobie uświadomią, że wciąganie Europy do naszych spraw domowych nazywa się dotąd zdradą i osobnicy dopuszczający się jej nie mają prawa do tytułu obywateli polskich. Przez wywołanie hałasu w całej Europie stwarza się sytuację, że przeprowadzenie ustawy staje się sprawą prestiżu dla 30.000.000-wej ludności polskiej. Niema powrotu. Ustawa musi być przeprowadzona. Nie wyklucza to oczywiście możliwości porozumienia się, uzgodnienia i załatwienia tych trudności, jakie ona za sobą [illegible] może.

Dyskusja

Przewodniczący otwiera dyskusję.

P. REFERENT NIEMA CYFR POD RĘKĄ...

Poseł Sommerstein zapytuje referenta o rozpiętość cen na ziemiach zachodnich Polski między cenami, płaconemi u producenta, a cenami, płaconemi przez konsumenta, a następnie, jaka jest rozpiętość cen w tej samej materji w stosunku do nierogacizny?

Referent p. Dudziński: W tej chwili cyfr nie mam pod ręką, stwierdzam tylko, że rozpiętość istnieje i jest spowodowana czynnikami, o których mówiłem w swoim referacie.

Sprzeczność z Konstytucją

stwierdza przedstawiciel Rządu

Wiceminister WR. i OP. *ks. Żongołłowicz* oświadcza: W sprawie projektu ustawy o uboju zwierząt Minister WR. i OP. oświadcza:

Na podstawie twierdzenia przedstawicieli rabinów zakaz uboju rytualnego zwierząt uniemożliwiłby spożywanie mięsa tych

Wielka dyskusja nad ubojem rytualnym w komisji administracyjnej Sejmu

zwierząt, gdyż przepisy religji żydowskiej zakazują spożywania mięsa zwierząt zabitych w sposób niezgodny z przepisami uboju rytualnego. Ponieważ artykuły Konstytucji: 110, 111, 113 i 115 zapewniają swobodę wyznania i stosowania się do przepisów religji, zakaz uboju rytualnego uniemożliwiłby Żydom spożywanie zwierząt, zabitych w inny sposób. Aby więc artykuły te nie zostały pogwałcone, *należy w redakcji ustawy poczynić zmiany, umożliwiające Żydom dokonywanie uboju rytualnego dla ich konsumpcji. Tesame zmiany powinny dotyczyć innych wyznań, posiadających przepisy religijne o uboju rytualnym.*

Podejrzany humanitaryzm — tylko wobec zwierząt

Przemówienie posła Dra Sommersteina

Poseł *Sommerstein* oświadcza, że sprawa omawiana mieści w sobie trzy momenty: religijny, humanitarny i gospodarczy. O pierwszym nie mam potrzeby mówić wobec odczytania deklaracji Ministra WR. i OP., co do interpretacji konstytucji przez referenta, trudno polemizować prawnikowi z tym sposobem stawiania kwestji. Interpretacja konstytucji powinna iść prostym gościńcem uczciwości moralnej, a nie wychodzić z ubocznych gościńców. *(posłanka Prystorowa: „Nie trzeba udawać się o pomoc do innych państw!)*. Państwo Polskie ma przepisy, naprzykład ustawę z 14. X. 1927 r., w których jest mowa o uboju rytualnym. Uchwalenie tej ustawy będzie dla Żydów naruszeniem ich istotnych przepisów religijnych, a zatem mieści w sobie naruszenie gwarancji konstytucyjnej swobody sumienia i wyznania.

Humanitarność uboju: Nad tą sprawą nie możemy dyskutować na komisji w sejmie. Tutaj decyduje nauka fizjologji. Mamy wiele orzeczeń w tej materji profesorów - fizjologów i innych. Prof. Nowak w Krakowie mówi: *„Jest to najlepsza, najłagodniejsza, najwięcej humanitarna metoda zarzynania zwierząt"*. Anaton Roux mówi: *„Pragnąłbym umrzeć tak samo lekką śmiercią, jak zwierzęta zabijane metodą rytualnego uboju"*. *(P. Dudziński: „Ja nie!".)* Odrzućmy wszystkie uboczne czynności: Chodzi nam o sam sposób zadawania śmierci. Mówią, iż Polska jest ostatniem państwem w Europie, które nie zniosło jeszcze uboju rytualnego. Nie znajduję żadnego oparcia faktycznego tego twierdzenia. Poza Niemcami, Finlandją i Szwajcarją nigdzie nie jest ubój rytualny zniesiony. *(Posłanka Prystorowa: Belgja, Szwecja, Norwegja, zachodnie nasze ziemie)*. Prosiłbym o wskazanie ustaw, znoszących ubój rytualny! *(Głos: od r. 1931 zniesiono ubój w Szwecji)*.

Poseł Sommerstein kontynuuje przemówienie: W Anglji 50 proc. zwierząt jest bitych rytualnie.

Trochę dla mnie niezrozumiałe jest nagłe obudzenie się humanitaryzmu dla zwierząt i przyśpieszone tempo uchwalenia projektu ustawy. Mam wrażenie, że olbrzymio dużo do zrobienia byłoby nietylko w kierunku humanitaryzmu dla zwierząt, ale i dla ludzi: w kwestji szanowania godności ludzkiej, całości życia i zdrowia i innych świętych uczuć. Dlatego uważam, że sprawa humanitaryzmu dla zwierząt nie jest tym decydującym momentem, który powoduje omawianie tej sprawy. P. sprawozdawca umotywował projekt względami czysto gospodarczemi. Uważam, że p. referent powinien nam był przedstawić sprawy, które poruszyłem w skierowanych do niego zapytaniach: Czy ubój rytualny powoduje rozpiętość cen, w tej sprawie można stwierdzić, że w Poznańskiem rozpiętość cen jest wielka, choć niema tam uboju rytualnego. Mówca popiera swoje oświadczenie cyframi. Celem zbadania warunków gospodarczych wnoszę o zaproszenie na posiedzenie komisji reprezentantów życia gospodarczego, zwłaszcza izb rolniczych, przemysłowych i handlowych oraz wysłuchania ich opinji.

Przewodniczący: Pan miał możność postawienia tego wniosku przy powoływaniu rzeczoznawców. Dzisiaj uważam je za chęć przewlekania sprawy.

Poseł Sommerstein sprzeciwia się temu zarzutowi, a następnie odpowiada posłance Prystorowej, że jeżeli chodzi o działanie poza granicami państwa, to nie trzeba do tego żadnej agitacji. Są pewne gazety to wywołujące.

Posłanka Prystorowa: Chodzi się do obcych rządów, naprzykład w Anglji.

Poseł Sommerstein: Nic mi o tem nie wiadomo.

Posłanka Prystorowa: Trzeba czytać „Nasz Przegląd". Czyni się starania, by sfery rządowe angielskie zrobiły nacisk na nas.

Poseł Sommerstein: Uważam, że państwo polskie i ciała ustawodawcze stoją na gruncie Konstytucji i obowiązujących ustaw, że hasła humanitaryzmu wysuwane są zupełnie nieuzasadnione, przedłożony projekt narusza przepisy religijne Żydów. Olbrzymia większość społeczeństwa żydowskiego nie odstąpi od tych przepisów. *Projekt ten jest sprzeczny z interesami hodowli i nie poprawi sytuacji konsumenta. Jestem stanowczo przeciwny uchwaleniu tego projektu.*

Przew. poseł Duch: Potwierdzam otrzymanie dwóch wniosków posła Sommersteina: przekazania sprawy marszałkowi Sejmu i komisji regulaminowej oraz o powołanie rzeczoznawców gospodarczych.

Skolei odpowiada posłowi Sommersteinowi posłanka Prystorowa, która następnie kieruje różne pytania do wiceministra ks. Żongołłowicza.

Poseł Krebel uważa sprawę za ważną i myśli, że można byłoby znaleźć wyjście przez stworzenie specjalnych rzeźni rytualnych dla Żydów.

Poseł Pacholczyk wnosi o powołanie ks. Trzeciaka dla odpowiedzi na szereg pytań.

Następnie przemawia jeszcze referent *poseł Dudziński*. Poseł Bogusz zwraca się z zapytaniem do Ministerstwa Rolnictwa, aby wyjaśniło, czy korzyści wskutek zniesienia zrównoważą straty wskutek powstrzymania się części ludności od spożywania mięsa.

Przemawia znowu posłanka Prystorowa, która polemizuje z „drażliwemi sumieniami" i powołuje się na materjały komisji ankietowej.

„Rzeczoznawca" ks. Trzeciak ma głos

Skolei zabrał głos *rzeczoznawca ks. Trzeciak*, który w dłuższym wywodzie oświadczył, że 50 lat temu był w rzeźni i ma jeszcze przed oczami biedne przerażone zwierzęta. Powołuje się na to, że nigdy nie był wrogiem Żydów, bo w Petersburgu Żydzi nazywali go „to jest nasz ksiądz", a w synagodze petersburskiej miał wykład, poczem zajmuje się analizowaniem poszczególnych działów biblji z powołaniem się na rabinów i na poszczególne cytaty Talmudu. Po dłuższym wywodzie talmudycznym, który przypomina całkowicie wywody Pfefferkorna, wkońcu apeluje do wszystkich ludzi dobrej woli, którzy czynią sercem, a nie żołądkiem i kieszenią, ażeby przyczynili się do zniesienia tego „zabytku barbaryzmu", pochodzącego z zamierzchłej przeszłości. Odpowiadać to będzie religji objawionej, bo się stworzeniom bożym oszczędzi niepotrzebnych mąk i nie będzie to obrażało uczuć humanitarnych i religijnych ludności chrześcijańskiej, która nakazuje obchodzenie się ze zwierzętami po ludzku i zakazuje wyrządzania im krzywdy. Uczucia ludności chrześcijańskiej, obrażane w uboju rytualnym muszą być uwzględnione.

Dwa ministerstwa -- za zakazem uboju

P. Jabłonowski z Min. Rolnictwa oświadcza, że ministerstwo jest zainteresowane w organizacji rynku mięsnego i uważa, że **ubój rytualny temu przeszkadza**. Taką samą opinję wypowiada p. Wojtyna, jako przedstawiciel Min. Przem. i Handlu, powtarzając argumenty, przytoczone już przez nas w sprawozdaniu z Konferencji prasowej w klubie sprawozdawców parlamentarnych.

Pos. Sommerstein polemizuje z wywodami rzeczoznawców.

Pos. Dratwa chciałby słyszeć konkretne objekcje w sprawie niezgodności z Konstytucją, na co pos. Duch: Czy pan nie głosował przeciwko wnioskom rządu na komisji administracyjnej?

Skolei posłanka Prystorowa domaga się **uchwalenia ustawy**, staje w obronie zakazu uboju rytualnego. Zdanie jej podziela pos. Światopełk-Mirski. Pos. Puławski zapytuje o ustosunkowanie się sprawozdawcy do oświadczenia p. ministra Oświaty, który dał wyraz zastrzeżeniom co do zgodności z Konstytucją. Pewne wątpliwości ma również pos. Gdula. Pos. Krukowski wypowiada się za zniesieniem uboju rytualnego.

Wreszcie pos. Sommerstein dowodzi, że wielkie gminy żydowskie nie czerpią wcale swoich dochodów z opłat ubojowych, powołując się na oświadczenie rabinów polskich w uroczystej formie że **rytualny sposób uboju stanowi jeden z zasadniczych przepisów religji żydowskiej**, stwierdza wreszcie, że ks. Żongołłowicz w imieniu Min. Oświaty oświadczył, iż nastąpiłoby w ten sposób **zachwianie praw, zagwarantowanych Konstytucją i podkreślił, że jest to pierwszy w dziejach parlamentu polskiego wypadek przejścia do porządku dziennego przez Sejm nad zastrzeżeniem członka Rządu w sprawie Konstytucji.**

Jeszcze raz zabiera głos referent, poczem wobec wyczerpania listy mówców przystąpiono do głosowania.

Ukraińcy głosują przeciw

Pos. **Trojan** (Ukr.) w związku z oświadczeniem Min. W. R. i O. P. oraz przedstawiciela ludności żyd., uważa, że przez uchwalenie projektu ustawy nastąpi naruszenie Konstytucji, komunikując, że wraz z drugim przedstawicielem ukraińskiej parlamentarnej reprezentacji **głosować będzie przeciwko projektowi**, jako sprzecznemu z Konstytucją.

Najpierw poddano pod głosowanie wniosek pos. Sommersteina o **odrzucenie projektu. Za wnioskiem opowiedziało się 3 posłów**, a mianowicie: **Sommerstein i dwaj przedstawiciele ludności ukraińskiej. Wniosek więc upadł. Tą samą większością został odrzuco-**

(Dokończenie na str. 12-ej).

W Sorbonie i gdzieindziej...

Na Sorbonie bez zmian...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Paryż, w marcu.

W końcowych dniach lutego profesor Gaston Jèze odbył na fakultecie prawnym Sorbony swój ostatni w bieżącym roku akademickim wykład z dziedziny prawa międzynarodowego. Obecnych na sali 17 studentów wysłuchało wykładu w spokoju i w skupieniu. Zdawaćby się mogło, że sprawa Jèze'a jest zlikwidowana, że na wydziale jurydycznym nastąpił wreszcie spokój dzięki przedsięwziętym środkom administracji uniwersyteckiej i... policji. Wyrazem tego była krótka i lakoniczna notatka w prasie zagranicznej, a m. in. i w pismach polskich, że wykład profesora Jèze'a odbył się w warunkach normalnych.

Że wzmianka ta niezupełnie zgodna jest z prawdą i, że nastroje na Sorbonie dalekie są jeszcze od stanu normalnego, świadczy o tem cały szereg faktów. Postaramy się poniżej przedstawić sprawę Jèze'a w należytem świetle, przenikając do źródeł i motywów, które wyniosły uczonego francuskiego na forum taniej sensacji.

Gdy na sali wykładowej profesor Jèze odbywał w tych dniach swą ostatnią lekcję, garstka studentów, znajdująca się przed gmachem uczelni, usiłowała przedostać się do wnętrza celem spalenia profesora en effigie. Przywiozła umyślnie z sobą pokaźnych rozmiarów manekin, mający wyobrażać wspomnianego profesora, chcąc na nim w gmachu uniwersyteckim na oczach wszystkich studentów wykonać upokarzający wyrok symboliczny. Skonsygnowana policja zorjentowała się jednak w sytuacji, przejrzała zamysł owych studentów i nie pozwoliła manekinu wprowadzić do wnętrza. Nie zraziło to gorliwych młodzieńców. Rozebrali manekin na części i w ten sposób udało im się wnieść go do gmachu, gdzie niezwłocznie przystąpili do ponownego złożenia go. Mimo to do uroczystego aktu spalenia — inkarnacji profesora nie doszło, notabene naskutek energicznej postawy policji.

Niejeden z czytelników zapyta czem tłumaczy się ta uporczywa awersja studentów wobec ich profesora i czy stanowi temu nie można w ten czy inny sposób zaradzić? By na to odpowiedzieć wskazane jest zatrzymać się chwilę nad osobą wymienionego wyżej uczonego, któremu część słuchaczy permanentnie uniemożliwiała wykłady.

Gaston Jèze poza pełnieniem funkcji profesorskiej na Sorbonie — jest doradcą prawnym rządu Abisynji na terenie Ligi Narodów. Ataki na profesora Jèze'a z tego tylko tytułu podjęte przed kilku miesiącami są zarówno nieuzasadnione jak i spóźnione. Wiadomem jest, że zgodnie z prawem profesorowie uczelni korzystają z pełnej wolności osobistej w aktywnem działaniu na odcinku politycznym i socjalnym. I tak jak nic można zabronić profesorowi wydziału chemicznego piastowania stanowiska doradcy technicznego w zakładach, fabrykujących gazy — nie można też innemu profesorowi odmówić prawa udzielania porad prawnych poza salą uniwersytecką. A zresztą, profesor Jèze jest doradcą prawnym Etjopji od roku 1927 i nikt mu dotychczas z tego powodu żadnych zarzutów nie czynił. Nadto pamiętać należy, że uczony ten nie wystąpił w kwestji abisyńskiej poraz pierwszy w charakterze obrońcy obcego państwa. Już wiele lat wcześniej stanął on przed rozjemczym trybunałem w Hadze broniąc interesów *Polski* przeciwko Rzeszy, był też obrońcą Wenezueli, a potem Węgier w słynnej naonczas sprawie optantów.

Stanowisko pewnego odłamu prasy paryskiej wobec sprawy Jèzea było, jeśli nie nieprzychylne, to z pewnością bierne. Oczywiście, taka postawa wydaje się być nieusprawiedliwiona i niesłuszna, gdy zważymy, iż niejednokrotnie już profesorowie francuscy z wiedzą rządu francuskiego w rozmaitych okolicznościach reprezentowali obce rządy. A zatem zarzuty i objekcje przeciwko profesorowi Jèze'owi wyłonione z faktu, iż równocześnie pełni on funkcje profesora uniwersytetu francuskiego i staje w obronie obcego mocarstwa, nie wytrzymują krytyki i z punktu widzenia merytorycznego są całkowicie bezpodstawne. Wypada podkreślić, że profesor Jèze bronił prawnej pozycji Abisynji na terenie międzynarodowym nie bez zgody Quai d'Orsay. Gdy zaogniła się sprawa abisyńska i groziła komplikacjami, ówczesny minister spraw zagranicznych, p. Laval dał znać Jèze'owi, że jako profesor francuski nie może on być jednocześnie reprezentantem dyplomatycznym obcego państwa, na co Jèze odrzekł, iż nie występuje w charakterze dyplomatycznego przedstawiciela, lecz tylko jako radca prawny z ramienia Etjopji. Jest rzeczą charakterystyczną, że odpowiedź ta nie spotkała się już z żadnym sprzeciwem Lavala. Tem samem profesor Jèze nie wpadł w żaden konflikt z rządem Francji i miał prawo wykazać w Genewie absolutną bezpodstawność prawną imperjalistycznych roszczeń Mussoliniego tudzież hipokryzję cywilizatorską Italji wobec Abisynji.

Kto inspirował studentów francuskich i czego oni chcieli od swego profesora? Jest rzeczą zupełnie pewną, iż profesor Jèze pełnił swe obowiązki zawodowe w stosunku do swych słuchaczy należycie i niezmiernie, czyli „winy" wobec studentów nie ponosi żadnej. Że jednak studenci manifestowali swe wrogie nastawienie wobec profesora Jèze'a — to tylko dlatego, że kierowało nimi czyjaś ręka. Symptomatyczna jest przedewszystkiem propaganda włoska, prowadzona otwarcie przy pomocy radja. Odbył się cały cykl prelekcyj w języku francuskim. Naturalnie wyprawę afrykańską motywowano wzniosłą misją cywilizacyjną i koniecznością zduszenia barbarzyństwa abisyńskiego. Imputowano młodzieży francuskiej, że wprowadzenie sankcyj wobec Italji kryje w sobie zarzewie przyszłych orężnych starć w okolicy Alp, że embargo oznacza blokadę, a blokada, to wojna. Zamiast wojny kolonjalnej stanęlibyśmy przed straszliwą rzezią paneuropejską. Przyjemny skądinąd głosik z Medjolanu dowodził, że konflikt obecny łatwo przerodzić się może w potężną zawieruchę, która zrujnuje wszystkich i wszystko. Kto zostanie w dzień mobilizacji wciągnięty do pierwszych szeregów wojskowych? — padło przez głośnik zapytanie — kto wysłany zostanie na front, jeśli nie wy, młodzież uniwersytecka?!. A ludzie z lewa, łaknący krwi skierują lufy karabinów w waszą stronę, jak zrobili w owych krwawych dniach lutego...

Nie omieszkano przytem uczynić kilka wymownych aluzji pod adresem tego, co ponosi winę (prof. Jèze...) i zakończono przemówienie znamiennym apelem przeciwko Lidze Narodów, masonom i „staremu światu", którego typowym przedstawicielem jest doradca prawny Abisynji. Agitacja faszystowska zrobiła swoje. Zrodzili się wnet domorośli adwersarze „tego, co chce rozpętać wojnę" — profesora Jèze'a. Łamy pewnych pism paryskich otworzyły się szeroko dla wyznawców tej oryginalnej bądź co bądź teorji. W profaszystowskich korporacjach studenckich zawrzała praca. Uchwalono ostre rezolucje, domagające się dymisji Jèze'a. Sztandar w obronie siostrzycy łacińskiej kaptował adherentów. Walka rozpoczęła się. Rozbita epruwetka z łzawiącym gazem przerwała wykład. Studenci wylegli na ulicę wołając: precz z Jèzem! Dyscyplinarne kary uniwersyteckie nie pomogły. Odbywały się każdorazowo demonstracje akademickie; profesor Jèze z wykładów zrezygnował kilkakrotnie. Przeniesiono wykłady do bibljoteki, wprowadzono specjalne, okolicznościowe karty dla studentów obstawiono gmach uniwersytetu kordonem policji.

Sfaszyzowana garstka studentów nie przestawała manifestować. W nocy okupowała Sorbonę, by rano zaatakować profesora przed jego wejściem na salę. Studenci demokratyczni przesłali protest do Ministerstwa Oświaty przeciwko ustawicznemu sabotażowi wykładów profesora Jèze'a. Ciało profesorskie odbywało narady. Zbuntowani studenci usiłowali zorganizować generalny strajk na wszystkich fakultetach Sorbony. Ale cóż może zdziałać drobna część zatrutej demagogją młodzieży wobec 30.000 chcących odbywać nauki w normalnych i spokojnych warunkach?!. Strajk spalił na panewce. Agitacja „made in Milano", uprawiana przez tutejsze koła reakcyjnych sfer społeczeństwa francuskiego zwerbowała wprawdzie garstkę studentów pretendujących do wyłącznego reprezentowania Quartier Latin, ale nie opanowała przytłaczającej reszty kształcącej się młodzieży. I ataki prasy profaszystowskiej nie odniosły pozytywnego skutku. Rozdzielane bezpłatnie broszury, omawiające lewicowość, ba! nawet „żydostwo" profesora Jèze'a — spotkać się musiały z uśmieszkiem trzeźwo myślącej młodzieży, dla której nie jest tajemnicą, że atakowany profesor nie jest ani Żydem, ani lewicowcem. W wyniku stałych niepokojów na wydziale prawnym dziekan Allix podał się do dymisji. Kurs wykładów profesora Jèze'a jest zakończony. Ale, czy znaczy to, że nastąpił na Sorbonie spokój? Bynajmniej!

Nie chodzi tu bowiem bezpośrednio o osobę jednego z najznakomitszych uczonych francuskich, którego prace z zakresu prawa międzynarodowego i administracyjnego cenione są w całej Europie. Należy sobie uzmysłowić, że w danym wypadku profesor Jèze wybrany został jako kozioł ofiarny przez te sfery społeczne, które w toczącej się wojnie włosko - abisyńskiej dopatrują się winy nie w napastniku, lecz w napastowanym. I te właśnie ugrupowania bałamucą bezustannie umysły studjującej młodzieży, usiłując ją przeobrazić ze zdrowych patrjotów w wrogich nacjonalistów i pchnąć ją do walki kosztem tanich i demagogicznych haseł. Ta kategorja ludzi charakterystyczna dla wielu zresztą krajów, upatrzyła sobie w kształcącej się młodzieży uniwersyteckiej tych ślepych i zdezorjentowanych pionków, które posuwa na szachownicy życia politycznego według swoich wskazówek i dla swoich potrzeb.

Akcja przeciwko profesorowi Jèze — jak już wykazaliśmy — nie jest spontanicznym czynem akademików paryskich; jest ona zainicjowana z pobudek politycznych i inspirowana przez czynniki mało z Sorboną mające wspólnego. Ale nieliczna garstka zbuntowanych słuchaczy z fakultetu prawa, nie kierująca się zresztą meritum sprawy, nie dzierży na szczęście hegemonji w dzielnicy Łacińskiej i dlatego dobre imię uczelni paryskiej nie może ucierpieć z ich powodu. Są oni raczej duchowymi braćmi tej młodzieży akademickiej, która w innych krajach walczy podobnemi, a nawet brutalniejszemi jeszcze środkami i nie przestaje być narzędziem w rękach wiadomych sfer.

Walka z profesorem Jèzem o to, że waży się stanąć w obronie pokrzywdzonych — to walka z postępem, etyką i zasadami humanitarnemi. Jeśli ma się prawo żądać od profesora uczelni, by, pełniąc swe funkcje zawodowo, nie uprawiał polityki i nie kształtował bezpośrednio światopoglądu studentów — nie wolno ograniczać go w swobodzie wypowiadania się w kwestjach politycznych czy społecznych poza murami uczelni, w której znajduje się jego katedra. Tem bardziej, gdy chodzi o orędownika idei humanitarnej i ogólnoludzkiej!

JERZY H.

Znowu...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Warszawa, 4 marca.

Znowu zaczęły się awantury na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego. Właściwie mogliśmy się tego spodziewać i dzisiejsze wypadki nie powinny być dla nikogo niespodzianką, a jednak...

Od tygodni trwała na uniwersytecie i politechnice systematyczna heca antyżydowska. Nie było dnia bez drobnych incydentów, bez małej awantury. Ludzie przyzwyczaili się już niemal do tego stanu. Oczekiwano jednak jakiegoś poważniejszego wybuchu, w którym wyładowałby się „gniew endeckiego ludu". Tymczasem spodziewana burza nie nadchodziła.

Na pierwszy plan zaczęła się wysuwać sprawa, pozornie obojętna — najważniejszem zagadnieniem życia studenckiego stał się problem wygórowanego czesnego. Akcja antyoplatowa po-

chłonęła, zdawało się, zupełnie umysły młodzieży. Nie przeszkadzało to oczywiście doraźnemu i przypadkowemu biciu Żydów, ale na systematyczne awantury nie było miejsca.

Młodzież z pod wiadomego znaku dokazała jednak wielkiej sztuki, zrobiła z akcji antyopłatowej sprawę... żydowską. Żydowską w podwójnem znaczeniu. Przedewszystkiem stwierdzono, że wysokie opłaty faworyzują studentów Żydów, którzy jako „zamożniejsi“, nie odczuwają rzekomo trudności w zdobywaniu potrzebnych środków. A następnie, z wrodzoną endekom konsekwencją, powiedziano, że prowadzona przez koła lewicowe akcja antyopłatowa jest kierowana *przez* Żydów, trzeba zatem ją zwalczać.

Wytworzyła się paradoksalna sytuacja. Młodzież narodowa ustosunkowała się negatywnie do ogólnej akcji o obniżkę opłat, jako do imprezy żydowskiej, a równocześnie nie zrezygnowała ze swojej własnej akcji. Wysunął się zatem problem, w jakiej formie winni endecy walczyć z wysokiemi opłatami. Ponieważ komitety antyopłatowe propagowały blokadę uniwersytetu „Warszawski Dziennik Narodowy“ momentalnie zrezygnował z tego sposobu walki. Niewiadomo było wskutek tego, jak się ukształtuje sytuacja.

Na wyższych uczelniach zapanowała względna cisza przed burzą. Nawet awantury o zajmowanie miejsc po lewej stronie sali stały się nieco rzadsze. Wszyscy czekali na to, co ma nastąpić, a nikt właściwie nie wiedział czego się spodziewać. Potem, co pewien czas, nieznani sprawcy rozbijali w kwesturze probówkę z cuchnącym płynem, a na łamach prasy endeckiej zaczęły się ukazywać wezwania do zdecydowanej walki. Po znanem oświadczeniu ministra Świętosławskiego, że obniżka opłat jest niemożliwa, stało się jasnem, że lada chwila nastąpi wybuch, tem bardziej, że zbliżał się ostateczny termin zapłaty drugiej raty czesnego.

Z końcem ubiegłego tygodnia rozeszły się pogłoski, że lada dzień endecy, mimo wszystko, przystąpią do blokady uniwersytetu. Potem dowiedzieliśmy się, że akcja zacznie się w poniedziałek. W ostatniej chwili odwołano jednak projektowane wystąpienie. We wtorek wieczór, w największym spokoju odbyło się nawet walne zebranie Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów.

Aż dopiero dzisiaj przedpołudniem... Zaczęło się w kwesturze. Rzucono jakąś bombę mocno cuchnącą, poczem nastąpiły dzikie awantury, połączone z wybijaniem szyb. W ten sposób endecy ustosunkowali się do kwestji opłat. Trzeba jeszcze tylko było zademonstrować, że wystąpienie to nie ma nic wspólnego z „komunistyczno - masońsko - żydowskim“ frontem antyopłatowym. Dlatego też, łącząc miłe z pożytecznem, przystąpiono do bicia studentów żydowskich.

Zastosowano wypróbowaną i bohaterską metodę „szpalerów“, które tworzono przy drzwiach audytorjów, bijąc zapamiętale wychodzących kolegów o wyglądzie semickim. Kto nie został pobity przy wychodzeniu z sali wykładowej, tego dopadnięto w bibljotece, albo na dziedzińcu. Szczególnie na tym rozległym dziedzińcu, jakby stworzonym dla takich wyczynów, odbywały się istne polowania na bezbronnego „wroga“, który usiłował wydostać się poza bramę. Ale prześladowcy gonili i po ulicy...

Rektor zawiesił natychmiast wykłady. Akt pierwszy skończony. Endecy odnieśli chwilowo zupełny sukces — uniemożliwili bezpośrednie wnoszenie opłat uniwersyteckich i pobili znienawidzonych kolegów Żydów. Zobaczymy jak władze ustosunkują się do tej nowej sytuacji, w której sprawa opłat, została ściśle, a zupełnie bezpodstawnie związana z kwestją żydowską.

S A M.

Dr. Meir Ebner o niczem nie wie...

Czerniowce. (ŻAT) W odpowiedzi na zapytanie korespondenta ŻAT-nej dr Meir Ebner oświadczył, iż oficjalnie nic nie jest mu wiadome o tem, jakoby miał on być pociągnięty do odpowiedzialności karnej przez sąd wojskowy za artykuł, który ukazał się w redagowanem przezeń piśmie czerniowieckiem „Ostjüdische Zeitung”. Artykuł ten — zaznaczył dr Ebner — był cenzurowany przez powołane władze nadzorcze i nie zawierał żadnych wynurzeń, któreby w czemkolwiek kolidowały z przepisami kodeksu karnego.

Spowodu hecy prasy nacjonalistycznej dr Ebner został pozbawiony biletu wolnej jazdy na kolejach rumuńskich, z którego korzystał jako publicysta i redaktor naczelny „Ostjüdische Zeitung”. (Czy nie byłoby jednak wskazanem, ażeby korespondent ŻAT-nej w Czerniowcach **najpierw** sprawdził wiadomość u źródła, zanim puszczono w świat alarmującą wiadomość o postawieniu dra Ebnera przed sąd wojskowy? — Uw. Red.)

Z WYSTAWY NORBERTA NADLA



„W ogrodzie“
Jeden z obrazów z Wystawy Artysty w „Kole Obywatelskiem“ w Krakowie Szpitalna 36.

Ses a Assefat-Haniwcharim

Jerozolima. (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu Waad-Haleumi omówiono sprawę terminu sesji Assefat-Haniwcharim (Zgromadzenie Reprezentantów żydostwa palestyńskiego). Biorąc pod uwagę toczące się jeszcze rokowania między Waad-Haleumi a rządem w sprawie pewnych zmian statutowych Kneset Izrael, narazie nie wyznaczono jeszcze termin sesji. W kwestji zmian chodzi o rejestr do władz Kneset-Izrael narazie nic wyznaczo jeszcze terminu sesji. W kwestji zmian chodzi o rejestr do władz Kneset-Izrael. Jeśli rząd nie zatwierdzi projektowanych zmian, rejestr będzie sporządzony w kwietniu, zaś wybory będą rozpisane na czerwiec lub lipiec br.

Bojkot Furtwaenglera
w Ameryce.

Nowy York. (ŻAT) Fakt zaproszenia „zgleichschaltowanego” dra Furtwaenglera przez filharmonję nowojorską wzbudził oburzenie w kołach żydowskich. Grupa patronów filharmonji z I. A. Hirschmannem na czele domaga się cofnięcia zaproszenia, grożąc w przeciwnym razie finansowym bojkotem orkiestry. Hirschmann zakomunikował ŻAT-nej, iż zamierza zorganizować w Nowym Yorku inną orkiestrę pod kierownictwem artysty, wolnego od wpływów hitlerowskich.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Komedja Francuska

„Szelmostwa Scapina“, komedja w trzech aktach Moliera i „Igraszki trafu i miłości“, komedja w trzech aktach Mariveaux'a.

O sztukach nie trzeba pisać. Są znane, a zresztą pisał o nich już bardzo mądrze Boy. Interesuje nas Komedja Francuska jako typ kultury teatralnej.

A więc przedewszystkiem dykcja. Pisano już o tem, ilekroć była mowa o Komedji Francuskiej. Nic jednak nie szkodzi, że się jeszcze raz powtórzy zachwyty nad dykcją krystalicznie czystą, wyrazistą, wydobywającą nietylko zawartość słowa, ale jego odcień, barwę i aromat. Zwłaszcza dla naszych aktorów, którzy pod tym względem bardzo wiele grzechów mają na sumieniu, była to prawdziwa lekcja poglądowa. Wszak u nas nie słyszy się aktorów ze sceny już w czwartym rzędzie. Francuzi kochają swój język i kultywują go jako drogocenną spuściznę.

Potem kunszt prowadzenia djalogu. Francuzi umieją jeszcze rozmawiać z sobą, a nie mówią obok siebie aniteż do siebie, jak to bywa gdzieindziej. Ich teatr jest też zwierciadłem francuskiej kultury konwersacji. Każdy zwrot jest tutaj mocno osadzony i przychodzi w samą porę — bez niepotrzebnych dłużyzn. Nie ginie żadna pointa Słowo w djalogu staje się lekkie i różnobarwne.

Wreszcie stylizacja widowiska. Nie chodzi mi teraz o to, że Komedja Francuska zachowała wiernie styl Moliera i zagrała „Szelmostwa Scapina“ jako komedję del arte albotęż jako komedję buffo, bo wierność tradycji jest jej zasługą i jej cechą. Chodzi mi o styllzację kompozycji sceny, o wzajemny stosunek postaci aktorskich do siebie, o, że tak powiem, geometryczne rozmieszczenie tych figur na scenie z widoczną zawsze troską, by obraz był barwny i harmonijny. Gesty i mimika dostosowane do słowa i z niem prawie się zlewające. Dekoracje skromne, nawet prymitywne, których jedynem zadaniem jest nie przeszkadzać aktorowi i nie odwracać uwagi publiczności od aktora. W tym układzie właśnie sceny, w tej stylizacji i tych dekoracjach tkwi głębszy sens: Chodzi o to, by publiczność nigdy nie zapomniała, że ma teatr przed sobą a nie kopję życia. Na nas, przyzwyczajonych do niejednego szaleństwa reżyserów, do rozmaitych konstrukcji i sztuczek akrobatycznych, robi ten teatr wrażenie opery. Mieści się w tych słowach nietylko podziw ale i zastrzeżenie. Wszelka stylizacja zabija pełnię życia, jest kunsztownością, ale też i sztucznością. Opera nas teraz ani nie grzeje ani nie ziębi. Komedja Francuska nie jest operą w ściślem znaczeniu tego słowa, ale w tem zlewaniu się słowa z gestem i mimiką, w tej surowej dyscyplinie układu scenicznego mieści się coś z opery, albo coś operę przypominającego. Są zresztą teoretycy, którzy twierdzą, że jest to właściwie pierwotna forma teatru, do której teatr znowu wraca po licznych peregrynacjach.

Tyle o Komedji Francuskiej. Należałoby jeszcze wspomnieć o aktorach. Nie ulega wątpliwości, że p. Brunot jest dobrym aktorem, że pp. D'Ines i Lafon szczerze zasłużyli na oklaski przy otwartej scenie swemi groteskowo ujętemi soczystemi typkami, że artystki posiadają dużo wdzięku i francuskiego charme'u ale ogółem wziąwszy materjał aktorski nie imponuje. My w Polsce mamy lepszych aktorów.

Reasumuję: teatr ciekawy jako zwierciadło kultury francuskiej. Pozatem mniej ciekawy, chociażby tylko dlatego, że o niespodziankach nie ma mowy.

M. K.

Nowe zarzewie konfliktów

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Londyn, w marcu.

Burza w Tokio przeszła... Zapanował spokój, spokój pozorny, złudny dla tych, którzy orjentują się w zawiłej gmatwaninie stosunków warunków, rzeczy i ludzi na Dalekim Wschodzie.

W Moskwie widuje się na ulicy niewielkich rozmiarów auto z chorągiewką o nieznanych barwach państwowych i ze znakiem C. D. (corps diplomatique) na szyldziku. W aucie siedzą ludzie o twarzach mongolskich, a w jakiejś bocznej uliczce znajduje się gmach poselstwa. A jest to jedyne przedstawicielstwo dyplomatyczne Mongolji Zewnętrznej na całym świecie.

Mongolja Zewnętrzna odegra wkrótce taką samą rolę co Abisynja. Nad jej granicami skupiają się siły zbrojne Japonji i Sowietów, zazębiają się konflikty. W rozległym kraju, który liczy nie więcej nad 1½ miljona mieszkańców, przeważa step, tu i ówdzie osady, rolę zaś stolicy odgrywa Urga (Ulan-Bator).

Czego żąda, czego spodziewa się Japonja i Z. S. R. R. po tym bezludnym, małowodnym, pustynnym i niedoścignionym kraju? Rzut oka na mapę geograficzną daje odpowiedź: Mongolja Zewnętrzna rozdziela na przestrzeni ok. 1.000 kilometrów Z. S. R. R. od Chin właściwych. Z. S. R. R. sądzi, iż musi, o ile nie posiadać, w każdym razie wykonywać kontrolę nad krajem, stanowiącym pomost między nim a Chinami. Japonja zaś zaczyna wierzyć w to, że jej obowiązkiem jest przeszkodzić zawczasu związaniu się Mongolji z Z. S. R. R.., co zresztą może nastąpić dopiero po ukończeniu budowy linij kolejowych, szos i uzbrojenia tego kraju.

Mongolja zewnętrzna działa przyciągająco, ssąco możnaby nawet powdziedzieć, jak próżnia, na ZSRR z północy, na Japonję z południa i wschodu poprzez Mandżukuo.

Rosnące i postępujące wciąż udoskonalenie techniki wojskowej zarówno po stronie rosyjskiej jak i japońskiej przyśpieszają moment wysunięcia Mongolji na front sceny. Przygotowania wojenne, tak ilościowe jak i jakościowe, przyczyniły się do takiego uzbrojenia i ufortyfikowania granic rosyjsko - japońskich na przestrzeni od Chabarowska do Władywostoku, że dla obu stron wydaje się dzisiaj próba ataku przedsięwzięciem zbyt ryzykownem. Tak, iż strategja obu przeciwników szukała wyjścia i terenu dla rozgrywki gdzieś dalej na zachód od Pacyfiku. I znalazła go w postaci Mongolji Zewnętrznej. Natura i przyroda tego kraju, jego stepy, pustynie, łańcuchy wzgórz nie stanowią już dzisiaj zbyt wielkiej przeszkody dla armji zmotoryzowanych, dla tanków, samolotów, kolumn autociężarowych.

W tych warunkach coraz częstsze i coraz ostrzejsze konflikty na pograniczu trzech państw dalekowschodnich nabierają wielkiego znaczenia. Wysiłki Japonji więc, aby do Mongolji sprowadzić przedstawicielstwo dyplomatyczne Mandżukuo, , jego misje wojskowe, mają w tej sytuacji osobliwą wymowę.

Stan prawno - państwowy Mongolji jest wysoce niejasny i zagmatwany. Na podstawie obowiązujących jeszcze umów chińsko - rosyjskich jest ten kraj wciąż częścią państwa chińskiego, aczkolwiek zachowuje swoją autonomję. Jako niezależną republikę ludową uznaje Mongolję tylko jej ojciec chrzestny — ZSRR. Przynależne Chinom prawa zwierzchnie nie są przez to państwo wykorzystywane ku zmartwieniu Japonji. Chiny są zbyt słabe, zanadto pochłonięte swemi sprawami wewnętrznemi, aby móc poświęcać uwagę Mongolji.

A sami Mongołowie? Jest to naród dość prymitywny, politycznie nie skupiony ani zjednoczony, żyjący w stanie nawpół koczowniczym. Z pięciu miljonów Mongołów mieszka dwa miljony w granicach obecnego Mandżukuo pod władzą Japonji, 1.2 miljona w Mongolji wewnętrznej, ulegającej kontroli i wpływom Japonji, pozostałe zaś ok. 1½ miljona tworzy ludność Mongolji Zewnętrznej, gdzie przeważają wpływy sowieckie. Gdzie ci Mongołowie czują się najgorzej — trudno powiedzieć. Mongolja i Mongołowie są objektem, biernym narazie, sporu i walki o wływy dwóch wielkich antagonistów — ZSRR. i Japonji.

Świat zewnętrzny, widzowie, a do tych należą wszystkie mocarstwa europejskie plus Stany Zjednoczone, choć zainteresowane w przebiegu toczącej się rozgrywki czy przygrywki do wielkiej rozprawy na Dalekim Wschodzie, skazane są na wyciąganie wniosków z przypuszczeń, domysłów.

Wszystko jednak wskazuje na to, iż konflikt zaostrza się, narasta. W jakiej formie on się ujawni, czy będzie to pod maską zaaranżowanej przez Japonję akcji o „niepodległość całej Azji", czy też w inny sposób — na ten temat można snuć tylko domysły. Co Tokio ma w zanadrzu, nikt nie wie. z

Z drugiej strony znów ZSRR. nie nadaje związkowi swemu z Mongolją Zewnętrzną formy ściślejszego paktu, któryby obowiązywał do wmieszania się w razie konfliktu. Widać z tego, że ZSRR chce zapewnić sobie drogę odwrotu, możliwość uniknięcia starcia z Japonją w chwili, która będzie dogodna dla tej ostatniej.

Ale i w Tokio nie żywią złudzeń co do stanowiska ZSRR. w razie zatargu o Mongolję Zewnętrzną. Nie wierzą tam w możliwość wyrzeczenia się przez Sowiety linij komunikacyjnych z krajem Zabajkalskim, odsłonięcie granic nad Amurem i Bajkałem dla ataku japońskiego.

Na zaostrzenie konfliktu na Dalekim Wschodzie wpływa również drażniąco kryzys polityczny w Europie, który uniemożliwia utworzenie jakiegoś wspólnego frontu europejskiego wobec Azji. Wybuch powstania wojskowego w Tokio był odsłonięciem na chwilę zakulisowej akcji japońskiej, która ma głębokie podłoże i mocne oparcie w szerokich warstwach ludności. Wypadki w Tokio są ostatniem może memento dla Europy, dla której rozgrywka w Abisynji ma bez porównania mniejsze znaczenie od tego, co się przygotowuje w stepach mongolskich.

E. R.

36) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

„Praktycznie biorąc otrzymujemy w rezultacie pobłażliwość dla sprawcy" — konkluduje Ryszard — „a jest to chyba jedyny możliwy odruch".

„Może pan nawet mówić o współczuciu, a jeśli pan chce o sympatji" odpowiada sędzia powoli, wzruszając ramionami.

Przechodzą obok parku. Grządki są stratowane. Na placu i na ulicach leżą kawałki uniformów, czapki, resztki ubrań. A między niemi ciemne plamy, tu i tam większe kałuże krwi. Zapach benzyny, skóry i potu, a z parku unosi się nad tem wszystkiem aromat ziemi wilgotnej i zapach kwiatów.

Znowu odgłos maszerowania. Brzmi to jak jedyny krok w takt marsza.

Obaj panowie ustąpili, by przepuścić oddział. W domach dookoła niema nigdzie świała. Tylko w środkowym budynku wielkiego kompleksu naprzeciwko są klatka schodowa i sala jasno oświetlone. Ze sali operacyjnej przedostaje się płacz świeżo urodzonego niemowlęcia. Kolumna jest już bardzo blisko. Czy padła komenda, nie mógłby powiedzieć żaden z obu spacerowiczów; gdy jednak oddział doszedł do stacji dla autobusów z napisem „Szpital" jak gdyby wstrząs przeszedł kolumnę. Śpiew urywa się w środku słowa. Zwarty szyk, który z kolumny czynił ciało ulane z jednego spiżu, rozluźnia się, a oddział rozpada się na pojedyncze istoty robiące wrażenie jak gdyby groteski koszmarnej, bo wszyscy przechodzą cicho, prawieże delikatnie, niektórzy na palcach. A nad nimi płacz niemowlęcia. Dopiero o kilkanaście kroków dalej zlewają się znowu z sobą marsz i śpiew.

Pełen zdumienia potrząsa Ryszard głową. „Respekt dla urodzin człowieka aż do najbliższej latarni" odzywa się sędzia wybuchając śmiechem. A potem tonem spokojnym, jakgdyby prowadził rozprawę, skierowuje rozmowę na inne tory:

„Znalazłem w aktach Thommena napozór niewinne wydarzenie z lat dzieciństwa, które wydaje mi się niejako preludjum do jego sprawy teraźniejszej...."

I opowiada, jak 7-letni Hubert podczas zabawy w Wannsee ze starszymi chłopcami na gle i bez żadnego powodu krzyknął: „Czy mam dla was zatrzymać wielki pociąg kolejowy w pełnym biegu?"

„Czy go specjalnie podrażniono śmiechem albo zwykłemi przezwiskami jak „Steppke" albo „Stift", nie mogę powiedzieć", mówi sędzia dalej, a z miny jego widać, jak przeżywa opisaną scenę, „faktem jest, że ten 7-letni brzdąc stanął na szynach i zmusił „cały wielki pociąg" — w tym wypadku kolejkę do Wannsee — do zatrzymania się. Konduktor miał tyle czasu, by malca doraźnie ukarać, ale zamachowiec ryzykował chyba znacznie więcej. Gdy się go w szkole pytano, dla czego to zrobił, odpowiedział tylko, że jest bohaterem i chciał to zademonstrować".

„Sądzę, że pan miał rację", odpowiada Ryszard, który z niesłychanem zainteresowaniem się przysłuchiwał, „co takiego wpływa decydująco na całe życie."

Postać sędziego coraz bardziej zajmuje Ryszarda.

„Czy ma pan dzieci?" pyta się nagle.

Tym razem szuka sędzia oczu człowieka kroczącego obok niego. Odpowiada: „Tylko jednego jeszcze. W nowym uniformie. Starszy padł w walce ulicznej i pochowany został pod czerwonym sztandarem".

C. d. n

Odezwa nowej Egzekutywy

Sjoniści! Towarzysze!

Obdarzeni przez XVII Konferencję Krajową kierownictwem naszej Organizacji, przystępujemy do pracy.

Przeciwieństwa, z jakiemi dzisiaj walczyć wypada żydostwu i sjonizmowi, pomnażają brzemię odpowiedzialności, które wzięliśmy na siebie, a zarazem nakładają na nas obowiązek zwielokrotnienia wysiłków dla dobra wspólnej sprawy. Tylko silna, zwarta, świadoma swych celów Organizacja Sjońska i poprzez nią zorganizowany cały naród, będzie mógł skutecznie przeciwstawić się nawale dziejowej, która nam dzisiaj zagraża.

Ogólny sjonizm, spadkobierca i realizator myśli Teodora Herzla, ma w obecnym okresie budowania naszej Ojczyzny do spełnienia wielką misję dziejową: skupienia pod swym sztandarem wszystkich twórczych sił narodu, zjednoczenia ich pod hasłem jedności, budowania Erec Israel dla całego narodu na zasadach sprawiedliwego współudziału wszystkich jego warstw, podkreślanie momentów nas łączących, wysuwanie dobra ogółu na plan pierwszy, przebudowa struktury gospodarczej i społecznej narodu, oraz jego prawdziwe, duchowe odrodzenie. W walce o tego rodzaju potężny ogólny sjonizm, zdążać będziemy do wzmocnienia podstaw naszej organizacji i najbliższe tygodnie poświęcimy szeroko zakrojonej propagandzie sjońskiej. Ofenzywa dla sjonizmu pod hasłem: „Erec Israel i golus domagają się najwyższego wysiłku", — ma zdobyć dla naszej organizacji wszystkie warstwy społeczeństwa żydowskiego. Dzisiaj znajduje sjonizm najżywszy oddźwięk w sercach i duszach mas żydowskich. Porwać i zdobyć je dla sjonizmu i ująć w karby organizacyjne, będzie naszem wspólnem zadaniem.

Wzmocnieni organizacyjnie, uczynimy wszystko, by stosunki pomiędzy poszczególnemi grupami sjonskiemi uległy pacyfikacji i porozumieniu. W obozie sjonistycznym będziemy usiłowali stworzyć podstawy lojalnej i zgodnej współpracy.

Podkreślając momenty łączące wszystkich sjonistów w ich wspólnej walce o realizację sjonizmu, wysuwamy — opierając się na uchwałach Konferencji Krajowej, hasło zespolenia wszystkich sił ogólnego sjonizmu. Nasza dzielnica, która była kolebką myśli organizacyjnego scalenia wszystkich ogólnych sjonistów, musi nadal dążyć do jej zupełnego zwycięstwa. Istnieją obecnie objektywne warunki dla złączenia wszystkich ogólnych sjonistów. Wierzymy, że wszyscy ogólni sjoniści na całym świecie pragną tego porozumienia & podejmiemy wszelkie wysiłki, aby do tego porozumienia doprowadzić. Jedność ogólnego sjonizmu musi być zrealizowana!

Położenie żydostwa polskiego zmusza nas do najszybszego zwarcia frontu ogólno - żydowskiego. Zarówno na polu politycznem, jak i ekonomicznem przystępujemy do konkretnej działalności. Proklamowany przez Konferencję Krajową front obrony żydostwa będziemy realizowali z ostateczną konsekwencją. Naszej młodzieży, realizującej w czynie i poświęceniu hasła ogólnego sjonizmu, zapewnimy na każdem polu najdalej idącą pomoc. Troska o jej należyte narodowe wychowanie, starania o jej rozwój, pomoc dla jej osiedlenia w Erec, poprawa i zmiana obecnych stosunków hachszary uważamy za najistotniejsze i najaktualniejsze zadania całej Organizacji.

Nasza dzielnica winna nadal przodować w pracy na cele naszych podstawowych funduszów Keren Kajemet Leisrael i Keren Hajesod które muszą być rozbudowane. Ilość szeklowców naszej dzielnicy musi być odbiciem zsjonizowania mas żydowskich. W pracy dla funduszów i w zbliżającej się akcji szeklowej musimy okazać maximum patrjotyzmu. Przystępując do pracy we wszystkich dziedzinach życia sjońskiego, pominąć nam nie wolno podstawy naszego odrodzenia tj. pracy kulturalnej, której poświęcimy specjalną uwagę i dla której organizacyjnego ujęcia powołamy do życia resort z szeroko zakreślonym programem działania.

Sjoniści! Towarzysze!

Dla realizacji zadań, które sobie zakreśliliśmy, gotowi jesteśmy poświęcić wszystkie siły i całą energję, ich spełnienie jednak w znacznej mierze i od Was zależy, od Waszej gotowości do współpracy i Waszej ofiarności.

Do tej ofiary i współpracy Was obecnie wzywamy. Złączmy się około wspólnego nam ideału, zdobądźmy się w tej tak tragicznej dla żydostwa chwili na największy, jednoczący nas wysiłek! Tą drogą zrealizujemy sjonizm!

PREZES ORGANIZACJI:
DR. OZJASZ THON

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ DLA ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA:

Dr. Chaim Hilfstein — prezes
Marja Aptowa
Zygmunt Aleksandrowicz
Dr. Leon Hecht
Jehuda Nichthauser
Dr. Juda Ohrenstein
Dr. Kalman Stein
Mgr. Natan Stern
Dr. Juda Zimmermann

KONKURS PALESTYŃSKI

dla Abonentów „Nowego Dziennika"

4-tygodniowy bezpłatny wyjazd do Palestyny na Pesach 1936

Konkurs Palestyński dla abonentów „Nowego Dziennika" obejmujący premję na 4-tygodniowy bezpłatny wyjazd do Palestyny (bezpłatna podróż z Krakowa do Palestyny i z powrotem, paszport zagraniczny, utrzymanie i pomieszczeniae przez cały czas trwania wycieczki, zwiedzanie Kraju, Aten, Konstantynopola i t. d.) wzbudził w szerokich kołach Abonentów naszego pisma bardzo wielkie zainteresowanie, o czem świadczy fakt, że wszyscy Abonenci zarówno z Krakowa, jak i prowincji przesłali kupony konkursowe.

Termin nadsyłania kuponów minął dnia 5. bm. **Dla Abonentów „Nowego Dziennika" z zagraniacy przedłużamy termin nadsyłania kuponów do dnia 8. bm. (włącznie).**

Przypominamy, że w myśl warunków Konkursu Palestyńskiego do losowania dopuszczeni będą jedynie ci abonenci, **którzy nie zalegają z zapłatą prenumeraty.**

Nowi abonenci, którzy nie wyrównali jeszcze drugiej raty (prenumeratę za dwa miesiące) winni wpłatę **bezzwłocznie** uskutecznić w miejscu, gdzie zaabonowali pismo.

Abonenci „Nowego Dziennika" w Krakowie, **którzy nie zalegają z zapłatą** prenumeraty za poprzednie miesiące mogą wpłacić prenumeratę za **marzec** b. r. jak dotychczas do rąk inkasentów „Nowego Dziennika".

Losowanie Konkursu Palestyńskiego odbędzie się **publicznie** we czwartek, dnia 12. b. m. o godz. 12 w południe w budynku „Nowego Dziennika" II. p.

Dalsze rezolucje XVII. Konferencji Kraj.

Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska

Konferencja Krajowa wyraża pełne uznanie za dotychczasową pracę Kierownictwu Światowego Związku Ogólnych Sjonistów i stwierdza, że Organizacja Sjonistyczna zach Małopolski i Śląska tak jak dotychczas pozostaje nadal częścią Światowego Związku Ogólnych Sjonistów.

Konferencja Krajowa wzywa Egzekutywę do do ścisłej współpracy z Kierownictwem Światowe go Związku Ogólnych Sjonistów.

Konferencja Krajowa ponawia swój apel do Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej Małopolski wschodniej, by uznała ruch młodzieży ogólno - sjonistycznej „Akiba" na terenie swego działania.

Konferencja Krajowa poleca Egzekutywie i apeluje do Kierownictwa Światowego Związku Ogólnych Sjonistów o podjęcie kroków zmierzających do rewizji tego krzywdzącego stanowiska.

REZOLUCJE DOTYCZĄCE HACHSZARY I ALIJI.

Konferencja Krajowa biorąc pod uwagę rezultaty pracy sjonistycznej w naszej dzielnicy, a w szczególności wpływy funduszów narodowych, przewyższające procentowo znacznie odnośne wyniki w innych dzielnicach, wzywa Egzekutywę A. Ż. do silniejszego uwzględniania zach. Małopolski i Śląska przy przydziale certyfikatów dla zasłużonych sjonistów (watikim) powyżej 45 lat.

Konferencja Krajowa wzywa Egzekutywę A. Ż., by w związku z zatwierdzeniem list robotników wzywanych przez przemysłowców palestyńskich (poalej taasija) brała pod uwagę w pierwszym rzędzie listy fachowców przedstawione przez Biura Palestyńskie.

Konferencja Krajowa wzywa Egzekutywę, by zajęła się bliżej sprawami hachszary rolnej, zakładaniem ferm rolnych, a w szczególności, by przed każdorazowem założeniem tychże, przeprowadziła badania odnośnie do ich celowości, fachowości i t. d.

Konferencja Krajowa wyraża podziękowanie Centrali Ezry Chalucowej w Krakowie oraz Komitetom Lokalnym w Żywcu, Oświęcimiu i Katowicach za pełne poparcie farmy rolnej dla chaluców ogólno sjonistycznych, „Akiby" w Krzeszowicach.

Konferencja Krajowa wyraża uznanie Ezrze Chalucowej za dotychczasową działalność.

Konferencja Krajowa wzywa wszystkie Komitety Lokalne Organizacji Sjonistycznej do intenzywnej pracy na rzecz Ezry Chalucowej.

REZOLUCJE W SPRAWIE TARBUTU.

Konferencja Krajowa postanawia wybrać specjalnego referenta dla spraw kulturalnych przy Egzekutywie.

Konferencja Krajowa nakłada na wszystkich członków Krajowej Organizacji Sjonistycznej obowiązek intenzywnej współpracy w dziedzinie kultury hebrajskiej.

Konferencja Krajowa wzywa członków Organizacji, by brali czynny udział w pracach organizacji „Tarbut".

Konferencja Krajowa uchwala wziąć udział w akcji „miesiąca Tarbutu" i pomóc organizacji „Tarbut" w rozpowszechnianiu legitymacyj.

Konferencja Krajowa nakłada obowiązek na wszystkich członków Organizacji, by nauczyli się języka hebrajskiego i posługiwali się nim w życiu codziennem.

Konferencja Krajowa zwraca się do Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej, by poparła wszystkie instytucje „Tarbutu" istniejące na terenie zach Małopolski i Śląska i by umożliwiła ich powstanie w tych miejscowościach, w których ich dotychczas niema.

REZOLUCJE W SPRAWIE MŁODZIEŻY.

Konferencja z zadowoleniem stwierdza wzrost rzesz młodzieży ogólno sjonistycznej na naszym terenie oraz ich wewnętrzną konsolidację. Konferencja Krajowa stwierdza, że nasza młodzież chalucowa w Palestynie napotyka na przeszkody przy skolonizowaniu się na roli i wita z radością fakt przystąpienia ostatnio do kolonizacji młodzieży ogólno sjonistycznej organizacji „Akiba" i „Hanoar Hacijoni" na roli w Palestynie.

Konferencja Krajowa wzywa Egzekutywę do podjęcia kroków w Agencji Żydowskiej celem przyspieszenia kolonizacji i stworzenia warunków gospodarczej konsolidacji kibuców ogólno sjońskich w Erec Israel.

Konferencja Krajowa wyraża pełne uznanie i podziękowanie za owocną pracę na terenie osiedlenia kibucu „Akiby" członkom prezydjum Mifal Usyszkin pp. Zygmuntowi Aleksandrowiczowi i Maksowi Lauterbachowi.

Konferencja Krajowa wita z zadowoleniem ożywienie pracy związków starszej młodzieży ogólno sjonistycznej, jakoteż dążności do konsolidacji tychże związków na terenie zach. Małopolski i Śląska.

Konferencja Krajowa wzywa Egzekutywę do utworzenia stałego Resortu Młodzieży. W ramach tegoż Resortu powstanie komisja (sekretarjat wykonawczy) Związków Starszej Młodzieży wybrana przez związki starszej młodzieży w porozumieniu z Egzekutywą dla konsolidacji ideowej i organizacyjnej tychże.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Cenne stwierdzenie

Kraków, 6 marca.

Jak donieśliśmy, we środę odbyła się w Ministerstwie przemysłu i handlu konferencja poświęcona omówieniu spraw rzemiosła. Chcielibyśmy zwrócić uwagę na jeden bardzo ważny szczegół, jaki podniesiono w dyskusji. Mianowicie, gdy p. minister Górecki zwrócił się do prezesów izb rzemieślniczych z prośbą o scharakteryzowanie akcji obniżki cen dla poszczególnych terenów a przedewszystkiem o wyjaśnienie czy obniżka cen dotarła do konsumentów — spotkał się z odpowiedzią, że szereg artykułów pomimo zniżki kolejowej, wynoszącej 15 proc. wykazał zwyżkę cen. Przedstawiciele rzemiosła tłumaczą ten fakt cofnięciem rabatów przez syndykaty i kartele. Natomiast w zakresie innych artykułów, jak cukier, koks, węgiel, nafta itd. zniżka cen dotarła do konsumenta.

Szczegół ten jest niezmiernie cenny dla stwierdzenia, kto ponosi winę w niedostatecznem oddziałaniu akcji obniżki cen kartelowych na nasz rynek wewnętrzny. Okazuje się, że w większości wypadków kartele zastosowały z powodzeniem ten sam „trick“ dzięki któremu sparaliżowały wszystkie poprzednie analogiczne akcje rządowe. Trzykrotnie przeprowadzono już w Polsce zniżkę cen kartelowych i trzykrotnie kartele odpowiedziały na tę zniżkę cofnięciem rabatów, tak, że konsument albo wogóle nie odczuł tej zniżki, albo też musiał płacić ceny wyższe, niż przed akcją. Wskazywaliśmy niezliczoną ilość razy na te obłudne metody kartelowców i domagaliśmy się od czynników rządowych pilnego patrzenia kartelowcom na palce.

Ministerstwo przemysłu i handlu wolało jednak pilnować kupców, niż kartele. Wolało iść na lep demagogji antykupieckiej, uprawianej z tak wielkiem powodzeniem przez kartele, które w ten sposób usiłowały zamaskować swój sabotaż obniżki cen, tembardziej, że demagogja taka na tle ataków biurokracji przeciw handlowi prywatnemu nie była wcale trudną. Kartele potrafiły też rzeczywiście wmówić rządowi, że jeżeli obniżki cen nie docierają do konsumenta, to jest to wynikiem „lichwy pośrednictwa“, w którego kieszeni toną „ciężkie ofiary“, składane przez kartele na ołtarzu miłości ojczyzny. Ministerstwo przemysłu i handlu i ministerstwo spraw wewnętrznych w lot przyswoiło sobie tę metodę myślenia. Posypało się kilka okólników ministerjalnych do wojewodów i starostów z poleceniem nakładania kar administracyjnych na tych kupców, którzy „nie doprowadzą obniżki cen do konsumenta“. Wreszcie ustanowiono specjalnego komisarza dla przestrzegania całkowitej realizacji obniżki cen. Szczęściem jest, że komisarzem został mianowany ekonomista tej miary co prof. Lipiński, który dobrze wie, ile ignorancji mieści sie w elukubracjach biurokracji ministerjalnej, obwiniających aparat kupiecki o niedojście do konsumenta obniżek cen kartelowych.

Tej całej krętaniny i — powiedzmy to otwarcie — kompromitacji naszych ministerstw uniknęlibyśmy napewno, gdyby obniżkę cen kartelowych przeprowadzono nie drogą nacisku administracyjnego lecz albo przez rozwiązanie karteli, alboteż przez rozluźnienie ochrony celnej i dopuszczenie importu zagranicznego. Wtedy nie mielibyśmy napewno do czynienia ani z „lichwą pośredników“, ani z „ofiarami karteli“ ani też ze smutnem zjawiskiem corocznie powtarzanego „kiwania“ czynników rządowych przez kartele przy „obniżaniu“ cen.

VIR.

15 bm. wchodzi w życie nowa taryfa kolejowa

Z dniem 15 marca 1936 r. wchodzi w życie nowa taryfa towarowa PKP. Nowa taryfa towarowa wydana będzie w układzie zmienionym w stosunku do dotychczasowego, a mianowicie składać się będzie z części I A (narazie niezmienionej), zawierającej regulamin przewozów, oraz części I B i II.

Część I B, która już została wydana, zawiera — jak dotąd: postanowienia taryfowe, klasyfikację towarów, wykaz opłat podatkowych i w odchyleniu od dotychczasowego układu — tabelę opłat zasadniczych, postanowienia reekspedycyjne i inne przepisy, zawarte w obecnie obowiązującej cz. II zeszyt 1a taryfy towarowej.

W nowej tabeli opłat zasadniczych przy przesyłkach zwyczajnych ustanowione są dla drobnicy — jak dotychczas — trzy klasy taryfowe, oznaczone liczbami rzymskiemi I II i III a dla przesyłek wagonowych — klasy, oznaczone liczbami arabskiemi 1—16 (dotychczas 1—17) oraz 3 klasy oznaczone literami A (na przewóz zboża i niektórych wyrobów młynarskich), B (na przewóz niektórych gatunków drewna i wyrobów z nich), C (na przewóz węgla, miału węglowego i koksu). Dla przewozu drobiu i zwierząt żywnych w przesyłkach drobnych i wagonowych ustanowiona jest klasa Z (w miejsce obecnej klasy 18).

Stawki taryfowe klas wagonowych zwyczajnych i pośpiesznych stosowane przy obliczeniu przewoźnego za wagę dzielą się w nowej taryfie tylko na dwie rubryki mianowicie: „a“ do obliczania przewoźnego najmniej za 5000 kg, oraz „b“ — najmniej za 10.000 kg. Dotychczasowa rubryka „c“ do obliczania przewoźnego przy przesyłkach o wadze najmniej 15.000 kg. nie została w nowej tabeli opłat przewidziana, zatem przewoźne za te przesyłki obliczane będzie po wejściu w życie nowej taryfy według rubryki „b“).

Niemal wszystkie towary, taryfowane dotychczas przy przesyłkach wagonowych według klas od 1—17, zostały w nowej taryfie w związku z ograniczeniem ilości tych klas do 16 przesunięte o jedną klasę (np. z 17 do 16). Mimo to jednak opłaty zasadnicze za przesyłki wagonowe tych towarów przy obliczeniu przewoźnego najmniej za 5000 kg i 10.000 kg. będą według nowej taryfy w porównaniu z dotychczas obowiązującą zniżone do 15 proc. Natomiast dotychczasowe opłaty zasadnicze, pobierane za przesyłki o wadze najmniej 15.000 kg. nie ulegną większym zmianom. Nie zostały jedynie zniżone opłaty zasadnicze kilku pierwszych klas na krótsze odległości. Stawki taryfowe przy przewozie przesyłek drobnicowych zwyczajnych obniżone będą jedynie na dłuższych odległościach (powyżej 100 km). Przy przesyłkach wagonowych zwyczajnych drobiu i zwierząt żywych stawki zasadnicze klasy Z obniżone zostaną od 30 do 40 proc. Obniżono również stawki klasy A o około 30 proc., klasy B o około 15 proc. i klasy C o około 40proc.

Dla przesyłek pospiesznych drobnych ustanowiona będzie klasa taryfowa, oznaczona literą P i kl. I drobnicowa, a dla przesyłek pośpiesznych wagonowych — trzy klasy P 1, P 2 i P 3 (dotąd tylko P 1 i P 2), przyczem w obydwu wypadkach opłaty będą niższe od dotychczasowych zwłaszcza na dalszych odległościach.

Wyżej omówione zniżki dotyczą jedynie klas zasadniczych, których nie należy utożsamiać z taryfami specjalnemi (wyjątkowemi) zawartemi w poszczególnych zeszytach części II taryfy.

W nowej taryfie towarowej cz. I B przewidziane zostały nadto znaczne zniżki w zakresie opłat dodatkowych. I tak obniżone zostaną opłaty za dodatkowe zlecenia nadawcy w większości wypadków o 50 proc. opłaty za przetrzymanie wagonu (postojowe) o 20 proc. do 33 prac., opłaty za przechowanie przesyłek (składowe) od 30 proc. do 40 proc. opłaty za zaliczenia, zaliczki i wydatki w gotowiźnie o 40 proc. opłaty za zawiadomienie odbiorcy o przybyciu przesyłki oraz nadawcy o jej odebraniu lub o wpłaceniu zaliczenia o 40—50 proc. Tak np. za zawiadomienie telefoniczne odbiorcy o przybyciu przesyłki lub nadawcy o wpłaceniu zaliczenia pobierać się będzie od jednej przesyłki lub jednego zaliczenia łącznie 30 gr. Nadto obniżone zostały opłaty za korzystanie ze specjalnych urządzeń do pojenia, mycia i sortowania drobiu za wynajem opon, za przeładowanie przesyłki z jednego wagonu do drugiego i in.

Część II taryfy towarowej składać się będzie z 6 zeszytów, które zawierać będą: zeszyt 1 — taryfy specjalne obowiązujące w obrocie wewnętrznym; zeszyt 2 — taryfy specjalne obowiązujące w obrocie przez granice lądowe: zeszyt 3 — taryfy specjalne obowiązujące w obrocie przez porty w Gdyni i Gdańsku: zeszyt 4 — taryfy specjalne tranzytowe: zeszyt 5 — taryfy specjalne przeładunkowe w komunikacji z portami śródlądowych dróg wodnych; zeszyt 6 — taryfy wyjątkowe.

—oOo—

Układ handlowy z Sowietami

Prowadzone od dłuższego czasu w Warszawie i w Moskwie pertraktacje o zawarcie układu kontyngentowego pomiędzy Polską a ZSRR. zostały definitywnie zakończone. Rozmowy te dotyczyły ustalenia planu importowo - eksportowego na r. 1936 na miejsce wygasłego dnia 1 stycznia rb. układu kontyngentowego.

Zawarty układ polsko - sowiecki jest umową celno - kontyngentową. Strona polska przyznała Sowietom szereg zniżek celnych na artykuły sowieckie, dopuszczone do przywozu do Polski w ramach przyznanych Sowietom kontyngentów. Polska uzyskuje wzamian również kontyngent eksportowy i zniżki stawek celnych na artykuły nim objęte.

Strona sowiecka przyznała Polsce kontyngent przywozowy w wysokości do 8 milj. zł., przyczem należności za wywiezione przez stronę polską towary regulowane mają być gotówką. Z sumy tej strona sowiecka poczyniła już zamówienia na dostawę wyrobów hutniczo - żelaznych na kwotę 4 milj. zł. oraz innych towarów na sumę 2 milj. zł. Pozostała część preliminowanej sumy kontyngentu eksportowego dla Polski przypadnie prawdopodobnie przemysłowi metalurgicznemu.

Kto ma prawo na handel środkami odurzającemi i na ich wyrób?

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 15-go lutego br. ogłoszony został wykaz firm, którym udzielono zezwolenia na hurtowy handel środkami odurzającymi lub na wyrób i przeróbkę tych środków.

Z wykazu tego wynika, iż zezwolenia na handel hurtowy środkami odurzającymi otrzymało 38 firm w całej Polsce, a zezwolenie na wyrób i przeróbkę substancyj odurzających — 22 firmy.

Samorząd gospodarczy będzie opinjował projekty prawodawcze

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało zarządzenie w sprawie zasięgania opinji organizacyj samorządu gospodarczego co do projektów prawodawczych. Na mocy tego zarządzenia wszystkie projekty winny być przesłane do zaopinjowania izbom przemysłowo - handlowym i ich związkowi, izbom rolniczym oraz związkowi izb rzemieślniczych.

Izby przemysłowo - handlowe i ich związek będą opinjować projekty, które dotyczą dziedzin gospodarczych, izby rolnicze — dziedzin rolniczych i związek izb rzemieślniczych wydawał będzie opinję o projektach, które mają znaczenie donicsłe dla rzemiosła.

—oOo—

INFORMATOR PRAWNICZY I PODATKOWY Z TERMINARZEM.

Wyszedł przed kilku dniami jako 14. tom Podręcznej Bibljoteki Prawnika, nakładem Udziałowej spółki wydawniczej w Krakowie. W wygodnej formie wydany informator ten obejmuje na 400 str., poza kalendarzem i obszernym terminarzem na rok bieżący, taryfę kolejową i pocztową, prze-

pisy o kosztach i opłatach sądowych, opłaty w postępowaniu administracyjnem, taryfę adwokacką, notarjalną i komorników, terminy płatności wszystkich podatków, terminy postępowania sądowego i administracyjnego, rozmaite tabele, staw ki i zasady najważniejszych podatków, należytość stemplowa, wykaz rewirów komorników krakowskich oraz skorowidz alfabetyczny ustaw do stycznia br. Szkoda tylko, że autorzy adw. dr. Schlang i dr. Stein nie zamieścili w informatorze spisu adwokatów i notarjuszów w Polsce, oraz dyslokacji sądów i ważniejszych urzędów. Jednak mimo to Informator spełni swe główne i ważne zadanie zorjentowania w sprawach technicznej manipulacji prawniczej, podatkowej, i administracyjnej.

Dr. H. A.

Umorzenie zaległości podatkowych

Pragnę zwrócić uwagę interesowanych na postanowienia okólnika Ministerstwa Skarbu z 14. lutego 1936. L. D. V. 2074-1-36, ogłoszonego w numerze 5 Dziennika Urzędowego tegoż Ministerstwa, w sprawie umorzenia zaległości podatkowych nieprzekraczających w poszczególnych podatkach kwoty 400 zł.

Otóż wprawdzie umorzenie takich zaległości nas tępuje z urzędu, jednakowoż okólnik daje możność uzyskania umorzenia także tym płatnikom, których zaległiwości podatkowe obecnie wynoszą więcej niż 400 zł. jeżeli do dnia 31 marca 1936. wskutek dokonanych w tym miesiącu wpłat zostaną obniżone do kwoty 400 zł. gdyż miarodajną jest kwota zaległości na dzień 31 marca br.

Jeżeli więc zaległość jest niewiele wyższa od 400 zł. płatnik ma możność za stosunkowo niewielką opłatą obniżyć ją do końca marca br. do kwoty 400 zł. i w ten sposób skorzystać z jej umorzenia, — w przeciwnym razie zaległość jako przewyższająca kwotę 400 zł. nie będzie podpadać pod umorzenie.

Umorzenie obejmuje zaległości między innemi w podatku od nieruchomości i od lokali, w podatku przemysłowym we formie świadectw przemysłowych i od obrotu i w podatku dochodowym, pochodzące z wymiarów za rok 1932. i za lata poprzednie, a do kwoty 400 zł. nie wlicza się ani 15-procentowego dodatku, ani dodatków samorządowych ani odsetek i kosztów egzekucyjnych, tak że kwota tą obejmuje tylko sam dłużny kapitał podatkowy, jedynie tylko wraz z dodatkiem kryzysowym przy podatku dochodowym i od nieruchomości.

Adw. Dr. Zygmunt Aronsohn.



PIĄTEK, 6 MARCA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Popularny koncert poranny (płyty) o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy i audycja dla szkół (dzieci starszych): Syberja, kraj śniegu słońca i wygnania: a) opowiadanie Wacława Sieroszewskiego i b) pieśni powstańców 12.40 Szekspir w muzyce (płyty) 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego i Z rynku pracy; 13.35 Płyty; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy, 15.30 Orkiestry salonowe przygrywają (płyty) 16.00 Pogadanka dla chorych; 16.15 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego; 16.45 Przygoda w marcu, pogadanka dla dzieci starszych wygł. Stanisław Sumiński 17 Odczyt z cyklu Skarby Polski, „Nafty i gazy ziemne" wygł. St. Sulimowska 17.15 Minuta poezji: wiersze Wł. Broniewski recytuje Jerzy Renard Bujański; 17.20 Józef Haydn: Pięć Kwartetów wokalnych z tow. fort. do słów F. Gellerta w tłum. Adama Ludwiga w wyk. Kwartetu Miesz. Pro Arte, pod kier. Adama Ludwiga, przy fort. Samuel Chones; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Koncert sekstetu salonowego Pawła Rynasa 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Jan Kiepura (płyty); 19.00 Pogadanka: Śpiewająca elektryczność, wygł. mgr. Stanisław Golachowski; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe, 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.45 Komunikat śniegowy; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. PR. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udz. Sergjusza Prokofjewa (fort). Koncert poprzedzi pogadanka, w przerwie ok. 21.00 dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej 22.30 Skrzynka techniczna — red. Wacława Frenkla; 22.45 Wiadomości meteorologiczne; 22.50 Spacer po Europie — retransmisje; w przerwie ok. 23.00 wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.40 Program; 18.50 Pogad. społeczna; 18.55 Skrzynka rolnica — inż. Tarkowski; 19.05 Koncert reklamowy 19.35 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka programowa w opr. J. Tepy; 18.40 Chwilka społeczna; 18,45 Pieśni polskie w wyk. L. Jareckiej 19 Już nie rąbie — felj. W. Raorla; 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 15.30 Koncert z udz. J. Lenderówny; 15.45 p. Kraków; **18.30** O dziwnym instrumencie muzycznym Michała Draczy, fragm. z pow. M. Choromańskiego „Szpital Czerwonego Krzyża" 18.45 Płyty; 19 Porady radjo techniczne; 19.10 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Pogad. łódzkiej Rodziny Radjowej; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19 Cywil pod opaską — wesołe opowiadanie z chmurnych dni; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.50 Koncert uroczysty Związku Śpiewaczego; 21 Koncert zesp. instr. dętych 22.10 Muzyka popularna.

Budapeszt (549.5) 17.00 Węgierskie pieśni ludowe; 19.30 Tr. z Opery Królewskiej.

Leningrad (1224) 15.30 Koncert Chopinowski; 17.30 Wesołe kumoszki z Windsoru — opera Nicolai.

DR. MARKUS KRÄMER

Ku nowemu życiu

Refleksje z okazji premjery filmu „Ziemia obiecana"*)

Brak nam dystansu dla zrozumienia i należytej oceny tego potężnego zjawiska: narody zdobyły kraje, oswobadzały swój kraj od najeźdźców, ale pierwszy raz w dziejach świata widzimy naród, — dwa tysiące lat rozproszony po świecie, — budujący swoją Ojczyznę małym kapitałem i dużym nakładem pracy. Oba te czynniki pędzone są jednym wielkim motorem: tęsknotą.

I tak nie mając należytego dystansu do sprawy, siedzimy tu, krytykując i stwierdzamy, że budowa mogłaby pójść szybciej, że niejedne są braki i td. I zapominamy, że jest to właściwie cud, cośmy w przeciągu dziesięciolecia stworzyli Film „Ziemia obiecana", najlepszy, jaki dotąd stworzono, daje nam pojęcie o wielkości naszego dzieła i w jednej krótkiej godzinie pozwala nam przeżyć wieki dawne i dzisiejszy.

* * *

Już pierwsze napisy przemawiają do nas z tysiącletnich, ciosanych głazów. Widzimy przed sobą kraj pusty, zamknięty dla innych, ponieważ czekał na swój lud. Ziemia — Naród — Obietnica — to jest trójca, z której składa się nasz los. Jerozolima ze świetnicą wszystkich religij. Żywy obraz historji — jeszcze dzisiaj.

* * *

W amfiteatrze Uniwersytetu — na górze Scopus, pod golem niebem w czystem powietrzu, w którem widzi się na odległość 60 km. Morze Martwe i góry Moab — wielki koncert symfoniczny Haydn o hebrajskim tekście. Tysiące słuchaczy zatopionych w muzyce. Młodzi i starzy, pobożni i świeccy, kapitaliści i robotnicy, kupcy i uczeni. Światło reflektorów odzwierciadla działanie muzyki na twarzach. Widzi się dokładnie wrażenie, jakie wywiera przemówienie w języku hebrajskim, wygłoszone przed dziesięciotysięcznym tłumem w Tel-Awiw. Czy są to jeszcze ci sami, nerwowi, niespokojni ludzie, naród handlarzy i pośredników? Albo ci bliscy naturze, skłaniający głowy ku ziemi, gdy zabrzmią trąby Lewitów i gdy dźwięczą struny skrzypiec i tony harfy? Melodja jest to, co idzie przez całe życie. Wzniosła pieśń pracy. W polu, przy budowie domów, na plantacjach, w fabryce, — przy szukaniu i wydobywaniu wody. I gdy ona wreszcie wytryśnie, zalewa nietylko od wieków spaloną ziemię, ale i serce widza. Rytm jest w czynie pionierów, rytm w ich pieśni i tańcach.

* * *

Cudowna pieśń o Dolinie Jezreel, powstałej z bagien. Podwaliny tego nowego życia położyliśmy z najcenniejszego na jaki nas stać materjału. Wyścieliliśmy fundament z życia i zdrowia naszych chaluców. Fundament ten jest silniejszy od betonu i odnawia nasze nieprzedawnione prawa do tej ziemi. I tak przebija się jeszcze nuta melancholji w tej pieśni o wyzwoleniu ziemi. Od Beth-Alfa aż po Nahalal. Słyszy się jeszcze smutną nutę golusu, gdyż ci, którzy ją śpiewają, z golusu tu przyszli. Lecz dzieci „Sabra" w kraju urodzone, pieśń tę zmienią i wesoło zaśpiewają. Dla nich niema problemu golusu.

One tkwią w ziemi ojczystej, a ich pamięć nie sięga pogromów i poniżeń, lecz nawiązuje bezpośrednio do proroków i wszystkich tych głosów wielkiej przeszłości, którą atmosfera tam tejsza jest przesiąknięta, a o której to każda trawka szepce i każdy podmuch wiatru mówi.

Film dźwiękowy bez akcji. Akcją jest odbudowa kraju. Bez aktora. Jedynym aktorem jest Naród żydowski. A muzyką, która mu przygrywa, jest żydowska pieśń. I poselstwem jest dla tych wszystkich, którzy jeszcze tam nie byli.

Budujemy! Keren Hajesod i Keren Kajemeth budują z małych składek, z naszych danin, które składamy — i to jest cudem — bez egzekutywy, bez przymusu a tylko z poczucia wewnętrznego, że tam się buduje naszą Ojczyznę.

* * *

Film ten zobaczą nietylko Żydzi. I będą zdumieni. Może go już oglądać cały świat. I zobaczy, że nie jesteśmy zmorą, której się bać należy i zobaczy, że w normalnych warunkach stajemy się normalnym narodem, który pracuje, żyje, cierpi, tworzy, śpiewa i tańczy. I skruszeją ich serca i to, co ludzkie odezwie się w ich duszach.

Chciałoby się więcej widzieć, niż daje film. Mogłoby też być więcej, potężny krajobraz z jego kontrastami, morze — pustynia — uśmiechnięta nizina — podzwrotnikowe palmy — wieczny śnieg. Życie codzienne mogłoby być silniej podkreślone, życie kulturalne, teatr i sztuka, różne formy kolonizacji. Ale to nam da przypuszczalnie nowy film, który przyjdzie po obecnym.

* * *

Może i słusznie, że nie wszystko naraz pokazano. Bo i nie wszystko odrazu powstało. Może i dobrze, że coś zostaje, czego zlekceważyć nie można, gdy się o Ziemi Obiecanej myśli! — Tęsknota. I kochany widzu, nie wstydź się, gdy w takim silnym momencie pokazu spłynie łza z Twego oka. A gdy odejdziesz pod wrażeniem tego, coś widział i słyszał, odczujesz dumę, doznasz uczucia, które cię tak rzadko nawiedza, jakiegoś nie miał od dwóch tysięcy lat, to jest żeś wrócił korzeniami w tę własną Ziemię i że masz skrawek Ziemi pod słońcem, gdzie jesteś wolny.

*) Premjera tego filmu produkcji Foxa, który wyświetlany będzie w kinoteatrze „Atlantic", odbędzie się dziś w piątek 6. bm

KRONIKA

MARZEC	Wschód słońca 5 g. 58 m
6	Zachód słońca 17 g. 14 m
PIĄTEK	12 Adar 5696

Przygnębiające wrażenie

Społeczeństwo żydowskie w Krakowie oczekiwało wczoraj w naprężeniu rezultatu obrad komisji sejmowej. Zgodnie z zarządzeniem rabinatu ludność żydowska pościła, a w domach modlitwy odprawiano nabożeństwa.

Od samego południa telefony redakcyjne dzwoniły bezustanku. Ze wszystkich stron Krakowa oraz z prowincji informowano się o rezultat obrad. Natychmiast po zakończeniu obrad wydaliśmy nadzwyczajny dodatek w którym donieśliśmy o przebiegu posiedzenia. Rezultat głosowania jak i przebieg dyskusji wywarły wśród społeczeństwa żydowskiego przygnębiające wrażenie.

—oOo—

Jeszcze lekki wysiłek...

Akcja na Keren Hajesod w Krakowie weszła w ostatnią fazę. Jeszcze niewielka ilość deklaracyj brakuje do zakreślonego kontyngentu. Kilkaset adresów tkwi jednak u współpracowników, wobec czego należy oczekiwać uzupełnienia braków w dniach najbliższych. Przedłużająca się akcja osłabiła nieco tempo pracy. Jeszcze lekki wysiłek potrzebny, aby pełny sukces uwieńczył dzieło. Pamiętajmy o tem w dniach najbliższych.

—oOo—

Ograniczenie wzywania interesentów do urzędów

Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie w sprawie ograniczenia wzywania osób do urzędów administracyjnych. W zarządzeniu tem określono, że wzywanie ludności do urzędów, celem złożenia wyjaśnień lub zeznań stanowić może często dużą trudność zwł. gdy miejsce zamieszkania wezwanego znajduje się dość daleko od siedziby urzędu. Dlatego też osobiste stawiennictwo osób dla udzielania wyjaśnień powinno być ograniczono tylko do wypadków, gdy będzie ono koniecznie ze względu na wyjątkowo ważny interes publiczny.

Dlatego też z reguły urzędy korzystać mają z okazyjnego przybycia osób do danej instytucji, pośrednictwa innej władzy, której siedziba znajduje się bliżej miejsca zamieszkania wzywanego, z wyjaśnień pisemnych, bądź też z wyjaśnień udzielonych przez pełnomocnika. W przypadkach, gdy nie da się zastosować żadnego z tych sposobów, należy z reguły dla ułatwienia stronie stawiennictwa wyznaczać na nie pewien okres czasu, nie zaś ściśle dzień i godzinę. Ponadto dla uniknięcia wzywania do urzędu stosować należy również przesłuchania przy sposobności wyjazdów służbowych poza siedzibę urzędu, zwłaszcza gdy chodzi o przesłuchanie większej ilości osób w danej miejscowości, lub miejscowościach sąsiednich.

Wznowienie wyjazdu osadników do Brazylji

Po przerwie, spowodowanej porą deszczową w Brazylji, wznowiona została wysyłka osadników na kolonję „Aguia Branca" (Orzeł Biały) w stanie Esperito Santo. Pierwszy transport wyjedzie z Warszawy w dniu 9. bm.

Wyjeżdżać mogą tylko rodziny rolnicze. Koszt przejazdu statkiem wynosi: zł. 637.50 od dorosłej osoby, dzieci od lat 5 do 10 płacą połowę, dzieci od 1 roku do lat 5 — płacą ¼ część kosztów przejazdu.

Przed wyjazdem osadnik podpisuje umowę na kupno działki ziemi o obszarze 25 hektarów. Cena działki wynosi 3.700 milrejsów, co w obecnym kursie wynosi około 1.100 zł. Przy podpisywaniu umowy osadnik wpłaca zadatek w wysokości 500 zł., resztę należności spłaca ratami w ciągu lat 8, przyczem pierwsza rata płatna jest w 4-ym roku pobytu na kolonji.

Rodzina przy wyjeździe powinna mieć około 300 zł. na utrzymanie w ciągu pierwszych miesięcy pobytu na kolonji i na zagospodarowanie się.

Stałe szlaki turystyczne

Sfery turystyczne podkreślają celowość przyznania ulg kolejowych na stałe szlaki turystyczne dla turystów krajowych i zagranicznych. Zrealizowanie koncepcji takich szlaków przyczyniłoby się znakomicie do przystosowania przemysłu turystycznego w Polsce do potrzeb turystyki wewnętrznej i zagranicznej w okręgach najbardziej interesujących z punktu widzenia turystycznego.

Według projektu wysuwanego ze strony instytucyj turystycznych, organizacja tych szlaków opierałaby się na zryczałtowanych ulgowych opłatach kolejowych, przyczem w stosunku do turystów zagranicznych byłby wymagany określony pobyt w Polsce.

Wolne stanowiska sędziowskie

W ostatnim Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 2 marca br. została ogłoszona lista wolnych stanowisk sędziowskich.

Do objęcia stanowiska: 2-ch sędziów apelacyjnych w Wilnie, sędziów okręgowych w Bydgoszczy, Grudziądzu, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Pińsku i Tarnopolu; sędziów śledczych — w Nowym Targu, Pińsku, Toruniu i Wadowicach; sędziów sprawujących kierownictwo sądu — w Grzymałowie i Włodzimierzu; sędziów grodzkich — w Czortkowie, Haliczu, Olkuszu i Przemyślanach (dwa stanowiska).

Kredyt ulgowy dla drobnego rękodzieła i kupiectwa

Z Dyrekcji Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa komunikują nam:

Celem przyjścia z pomocą drobnemu rękodziełu i kupiectwu otwiera Komunalna Kasa Oszczędności miasta Krakowa z dniem dzisiejszym kredyt ulgowy dla przedstawicieli tych zawodów, przeznaczając na ten cel kwotę 300 tysięcy złotych.

Potrzebnych informacyj i druków udzieli Interesowanym Sekretarjat Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa w godzinach urzędowych od 9 — 13.

—oOo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **DRUGA PREMJERA DINY HALPERN.** Dziś w piątek Dina Halpern wystąpi w Teatrze Żydowskim na czele swego zespołu i ze swym świetnym partnerem Sem Broneckim w drugiej sztuce, arcywesołej komedji muzycznej, „Pinczewer Jojresz" granej poraz pierwszy w Krakowie. Świetna ta artystka, która podbiła serca publiczności krakowskiej, jeszcze tylko kilka dni gościć będzie w Krakowie. Początek 9 wiecz. Bilety we firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— **DZIŚ PO RAZ 19-TY „CHIMERY".** Wobec tego że, w ostatnich dniach gościnny występ Komedji Francuskiej jak również znakomitej śpiewaczki Teiko Kiwa wypełniły dwa wieczory, wypadło przesunąć przedstawienie „Chimer" na koniec tygodnia „Chimery" powtórzone będą dziś oraz w niedzielę popołudniu.

— **„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA"** świetna komedja muzyczna Benatzky'ego powtórzona będzie jutro w peremjerowej obsadzie.

— **„MATURA"** sztuka Władysława Fodora ukaże się w najbliższą niedzielę.

— **APRIKOZENKRANZ — UNTENBAM.** niezrównani satyrycy, znakomici odtwórcy djalogów politycznych, wystąpią wspólnie z W. Majewską, świetną piosenkarką i przedstawicielką typów charakterystycznych, W. Budzyńskim, twórcą tekstów Wesołe Fali, Panem Strońciem, wybornym monologistą i J. Wieszczkiem, niezrównanym imitatorem w sobotę 7. bm. o godz. 7-mej i 9.15 wieczór w Starym Teatrze z arcywesołym rogramem i bawić będą naszą publiczność szczerym humorem, piosenką i dowcipem.

LEA LUBOSCHUTZ, światowej sławy skrzypaczka, solistka wielkich koncertów symfonicznych w Ameryce pod dyr. słynnych kapelmistrzów jak Reinera, Kousseviťzkego, Rodzińskiego, Stokowskiego i innych, wystąpi z jedynym koncertem w Krakowie we środę 11. bm. w Starym Teatrze. Fenomenalna muzykalność, olśniewająca technika i poezja nadają grze tej artystki znamiona niedoścignionego artyzmu.

— **PRZEGLĄD PRACY UCZNIÓW** Instytutu Muzycznego (ul. św. Anny 2.) odbędzie się dziś w piątek godz. 8-ma wiecz. Udział biorą uczniowie klas pp. prof. Dr. Billiga, Kniaginina, Przeorskiego i Dr. Strzemieńskiego.

— **KONCERT POLSK. ZWIĄZKU MUZYCZNO PEDAGOGICZNEGO** odbędzie się w niedzielę 8. bm godz. 5-ta w sali Saskiej. Współudział biorą prof. S. Eibenschützowa, Dr. St. Eibenschütz, prof. Macalik — trio Brahmsa; p. Dolężanka — śpiew, prof. Mikstein — autorecital fort. Zagajenie i kierownictwo prez. Grodzicka. Wstęp wolny.

— **HALLO! TARNÓW!** Dziś pierwszy występ czołowej artystki sceny żyd. Idy Kamińskiej na czele swego zespołu w sali „Sokoła". Odegrana zostanie komedja „Trzecia płeć". Początek 9 wiecz. Jutro drugi i ostatni występ. J. Gordina „Die Szchite". Bilety w księgarni A. Seidena.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Zapomniany człowiek" (Wallace Beery Jackie Cooper).
APOLLO: „Poznali się w Monte Carlo (Liljana Harvey, Tulio Carminati).
ATLANTIC: „Ziemia obiecana" (film palestyński) ponadto „Wesoła rozwódka" (Fred Astaire, Ginger Rogers).
BAGATELA: „Dama z nocnego klubu" oraz „Rewja jubileuszowa".
CAPITOL: „Wacuś" (Dymsza).
STELLA: „Manewry miłosne" (Tola Mankiewiczówna).
ŚWIT: „Pan Twardowski".
SZTUKA: „Noce egipskie" (Eddie Cantor).
UCIECHA: —
WANDA: „Jego wielka miłość" (Jaracz, Zniez, Żelichowska).

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy spowodu śmierci Bł. p. INŻ. JÓZEFA WEINBERGERA okazali nam współczucie i nieśli słowa pocieszenia, a w szczególności WPP. Wielebnemu Rabinowi Dr. Schmelkesowi, Prezydentowi Gminy Żydowskiej Dr. Rafałowi Landauowi i Prezesowi Bnei Brith Dr. Feldblumowi, składamy serdeczne podziękowanie. 7827kr

ŻONA, SYNOWA I WNUK.

PODZIĘKOWANIE

Za nader troskliwą i poświęcającą opiekę w czasie ciężkiej choroby Bł. p. INŻ. JÓZEFA WEINBERGERA, składamy tą drogą WPP. Lekarzom Szpitala Żydowskiego, Dyr. Dr. Landauowi, Prym. Dr. Blassbergowi, Dr. Schwarzbartowi, Dr. Osterweilowi, Dr. Leinkram - Goldbergowej, Dr. Gottliebowi, Lekarzowi Domowemu Dr. Henrykowi Singerowi, jak też Zarządowi Szpitala, oraz Siostrom Geni i Ernie, najserdeczniejsze podziękowanie.

7827kr ŻONA, SYNOWA I WNUK.

Kochanej uczennicy i koleżance ILONIE KORANYI wyrażają głębokie współczucie spowodu śmierci Jej błp. Matki oraz składają zamiast kwiatów na grób zł. 10.— na Dom Sierot żyd.. 5206g

kl. VI a pow. i grupa Chawacelet.
kl. VI. a pow. i grupa Chawacelet

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 5. 3. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna, utrzymał się, ruch nadal niewielki, zainteresowanie dla papierów procentowych dość ograniczone. Przedmiotem tranzakcyj była 5 proc. poż. konwersyjna zł. 60.50 i 4 proc. poż. dolar. zł. 53. Obroty średnie.

Na pogieldziu zupełny zastój.

Na rynku walutowym i dewizowym tendencja dla dolara i funta utrzymana, słabsza dla marki niem. W obrotach prywatnych i między bankowych płacono za dolara 5.22—5.25, dolar złoty 8.97 — 9.01. Bank Polski płacił za dolary 5.23 funt ang. 26.10—26.27 marka niem. 144—148 korona czeska 19—20.

Dewizy: Tendencja utrzymana Nowy Jork 5.23—5.26 Londyn 26.15—26.30 Paryż 34.93—35.05 Szwajcarja 172.75—173.75 Berlin 212.75 213.75 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5. III. Akcje: Bank Polski 93.75.

Papiery procentowe: konwersyjna kolej. 57 dolarowa 76.50 dolarówka 52.60 stabilizacyjna 62.88—63 pięciosetki 63.25.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.55 Holandja 360.90 Kopenhaga 117.05, Londyn 23.22, Nowy Jork telegraficzny 5.25¼, Paryż 35.01, Praga 21.96, Sztokholm 135.20, Szwajcarja 173.30. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa 5. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.23¼ przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.22 oraz 5.24 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 5. 3. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne. Jęczmień browarowy 15.25. Usposobienie spokojne. Jęczmień 700 - 725 gl. 14.50 — 15.00 jęczmień 670 — 680 gl. 14.25 — 14.50 usp. na oba jęczmiona stalsze.

Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

Obroty: żyta 577, pszenicy 479, jęczmienia 222 owsa 1459.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 5. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 5/8, Londyn 15.12½, Nowy Jork 3.03 1/8, Bruksela 51.67½, Medjolan 24.25, Madryt 41.87½, Amsterdam 208.22½, Berlin 123.—, Wiedeń noty 56.90, Sztokholm 78.—, Oslo 76.—, Kopenhaga 67.55, Praga 12.68, Warszawa 57.72½, Białogród 7.—, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 2.50, Helsinki 6.66¼, Japonja 88.—. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 92.50, w Paryżu Fr. fr. 1720.—, w Zurychu Dol. 63.—, przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 4. 3. Kursy zamknięcia: 7 proc. poż. Stabilizacyjna 107.25, 7 proc. poż. m. Warszawy 68.50, 7 proc. poż. Śląska 69.375. Tendencja niejednolita.

Strajk w przemyśle włókienniczym w Łodzi

Łódź. 5. 3. (G) W dniu dzisiejszym odbyła się w sądzie rozprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Orędownika" Treli, który w swoim czasie umieścił artykuł p. t. „Ulepek pomarańczowy pejsatych sprzedawców", gdzie udowadniał, że handlarze owocami wyciskają sok z pomarańczy zapomocą specjalnych strzykawek, a natomiast barwią potem pomarańcze specjalnemi chemikaljami, aby nabrały malinowego koloru.

Sprawa ta była już raz odłożona w sądzie ze względu na to, że powołano cały szereg ... wych ekspertów.

Dzisiaj na wniosek obrońcy Treli sąd również odroczył sprawę, aby wezwać jeszcze jednego świadka Ludomira Weisa.

Wniosek posłanki Prystorowej uchwalony!

(Dokończenie ze str. 4-tej).

ny drugi wniosek pos. Sommersteina o powołanie rzeczoznawców gospodarczych.

Przewodniczący pos. Duch stwierdza, że przyjęto projekt ustawy z drobnemi poprawkami referenta Dudzińskiego, które przedłużają do maja 1937 r. ubój rytualny w Polsce Na tem obrady zakończono. Projekt ustawy zostanie rozpatrzony przez Sejm na plenum dopiero za dwa tygodnie.

Echa wywiadu Stalina

Londyn. 5. 3. PAT. Dzienniki londyńskie poświęcają bardzo dużo uwagi wywiadowi. udzielonemu przez Stalina wydawcy popularnej gazety amerykańskiej „New York Work Telegram" Hovardowi.

Prasa londyńska podkreśla zwłaszcza ten ustęp wynurzeń Stalina, w którym zagroził on Japonji wojną na wypadek ataku japońskiego na Mongolję zewnętrzną: „O ile Japonja zaatakuje mongolską republikę ludową i zmierzać będzie do zniszczenia jej niepodległości, to wypadnie nam udzielić tej republice pomocy — oświadczył Stalin. Zastępca Litwinowa Stomonjakow poinformował niedawno ambasadora japońskiego w Moskwie o tem stanowisku rządu sowieckiego. Zdecydowani jesteśmy pomóc republice mongolskiej, podobnie jak to uczyniliśmy już w r. 1921, gdy armja czerwona udzieliła poparcia Mongolji przeciw białej armji rosyjskiej'

Na zapytanie, czy usiłowania japońskie opanowania Urgi i Ulan Bator uczyniłoby wystąpienie Sowietów koniecznością, Stalin od powiedział krótko i węzłowato „Tak".

Tokio. 5. 3. PAT. W kołach ministerstwa spraw zagranicznych nie przywiązują wielkiego znaczenia do ostatniego wywiadu Stalina. Według dziennika „Kokumin Szimbun" koła te uważają, iż Stalin powtarza jedynie hasła propagandy sowieckiej.

Rozprawa przeciw irredentystom hitlerowskim na Śląsku

Katowice, 5. 3. (K). Jak się dowiadujemy sensacyjna sprawa przeciwko członkom nielegalnej organizacji hitlerowskiej NSADB została wyznaczona na dzień 18 kwietnia br. Akt oskarżenia przeciwko 97 oskarżonym jest już wygotowany. Oskarżenie opiera się na 3 głównych punktach: 1) Oderwanie Górnego Śląska od Polski, 2) Kupno Górnego Śląska i 3) Odzyskanie G. Śląska w drodze „ugody". Sprawa ta zapowiada się b. sensacyjnie. Spodziewany jest przyjazd większej ilości dziennikarzy z zagranicy. Oskarżać będzie prawdopodobnie prok. Początek względnie Nowotny.

Katowice, 5. 3. W związku z wykryciem afery irredentystycznej N. S. D. A. B. związki rezerwistów na Górnym ląsku przygotowują wielką akcję protestacyjną. Pierwsze zebranie odbędzie się w niedzielę 8 bm. w Rybniku.

Min. Beck wśród polonji belgijskiej

Bruksela, 5. 3. PAT. Wczoraj p. minister Beck przyjął w poselstwie polskiem przedstawicieli wychodźtwa polskiego w Belgji i w Księstwie Luksemburskiem.

Uroczystość ta, w której wzięło udział przeszło 150 delegatów ze wszystkich środowisk, w tem 60 delegatów organizacyj robotniczych emigranckich, stała się okazją do gorącej i wzruszającej manifestacji przywiązania wychodźtwa polskiego do macierzy. Gdy p. minister i jego małżonka ukazali się w gronie obecnych, delegaci wznieśli okrzyk: „Niech żyje Polska".

Odprężenie w stosunkach japońsko-sowieckich

Londyn. 5. 3. PAT. Agencja Reutera donosi z Tokio że powołanie min. Hiroty na stanowisko premjera ma niewątpliwie na celu uspokojenie światowej opinji co do celów japońskiej polityki zagranicznej specjalnie wobec ZSRR, gdzie Hirota przed objęciem teki ministra spraw zagranicznych był ambasadorem, przyczyniając się w znacznym stopniu do poprawy stosunków obu krajów. Na stanowisko ministra spraw zagranicznych powołany został ambasador japoński w Rzymie Szigeru Yoszida, b. sekretarz ambasady w Londynie. Minister Yoszida cieszący się w Japonji wielkim autorytetem, powołany był na stanowisko ambasadora w Rzymie w 1932 r.

—oOo—

Chamberlain ostrzega

Londyn. 5. 3. PAT. Reuter donosi: Na zgromadzeniu publicznem w Rugby sir Austin Chamberlain oświadczył m. in.: Liga Narodów ustala obecnie precedens. To, co czynimy w sprawie abisyńskiej, winniśmy czynić, gdyby odziekolwiek w Europie naruszono pokój

—oOo—

Skazanie hitlerowców w Austrji

Wiedeń, 5. 3. PAT. Po trzydniowej rozprawie ogłoszono wyrok w procesie 7 narodowych socjalistów, oskarżonych o reorganizowanie po wypadkach z lipca 1934 r. oddziałów szturmowych. Trzech oskarżonych skazano na 2 i pół lat robót przymusowych, dwóch — na 2 lata i dwóch na 1 i pół roku.

Znowu awantury przeciw prof. Jeze

Paryż. 5. 3. PAT. Prowadzone przez prof. Jeze wykłady ustawodawstwa finansowego, uległy dziś rano ponownemu zawieszeniu, gdyż studenci nie dopuścili profesora do głosu. Przy wejściu profesora do przepełnionej auli rozległy się krzyki: „do dymisji". Kilkunastu studentów usiłowało zgotować kontrmanifestację, naskutek czego doszło do bójki. Zgromadzeni na korytarzu studenci wtargnęli tłumnie do auli, gdzie prof. Jeze, stojąc na katedrze, oświadczył, że nie zamierza walczyć ze studentami, poczem pod eskortą kilku policjantów opuścił aulę. Od chwili jego przybycia do wyjścia upłynęło zaledwie 3 minuty. W chwilę później nadszedł tymczasowy dziekan fakultetu prawniczego prof. Ripert, który wezwał studentów do zachowania spokoju i oznajmił, że wykłady zostają zawieszone. Na przemówienie dziekana studenci zaintonowali „Marsyljankę" i we względnym spokoju opuścili aulę. Na podwórzu fakultetu doszło jednak no nowej bójki w czasie której student 3-go roku, sekretarz b. ministra Frota, został dotkliwie poturbowany. Wyjście na ulicę odbyło się bez poważniejszych incydentów. Policja rozpraszała tylko niewielkie grupy studentów, śpiewających „Międzynarodówkę" Aż do godzin popołudniowych w dzielnicy uniwersyteckiej, dawało się odczuć pewne podniecenie.

Szwajcarja przeciw agitacji hitlerowskiej

Zurych. 5. 3. PAT. Dyrektor policji kantonu zurychskiego wyjaśnia, iż zarządzenia wydane w stosunku do organizacyj narodowo-socjalistycznych niemieckich przez prokuraturę federalną były następstwem decyzji rządowej o zawieszeniu działalności kierownictwa krajowego i kierownictw okręgowych partji narodowo - socjalistycznej w Szwajcarji. Zarządzenia te dotyczą szefa propagandy narodowo-socjalistycznej w Zurychu i jego żony, przewodniczącej narodowo-socjalistycznego związku kobiet, prezesa zw. studentów niemieckich w Szwajcarji i jeszcze kilku innych osobistości, zajmujących stanowiska partyjne. Wszyscy oni muszą nie zwłocznie zawiesić swą działalność jako członkowie partji i do końca miesiąca zlikwidować swe biura, gdyż w przeciwnym wypadku zastosowane będą wobec nich surowsze zarządzenia. Udzielanie zezwoleń na pobyt studentów niemieckich w Szwajcarji uzależnione będzie od zobowiązania, iż powstrzymają się oni od działalności politycznej.

Włosi zbombardowali ambulans brytyjski

Londyn, 5. 3. PAT. Agencja Reutera podaje z Dessie, że samolot włoski bombardował dziś rano ambulans brytyjski w pobliżu Quoram. Ogółem rzucono około 40 bomb. Trzech rannych żołnierzy abisyńskich, przebywających w ambulansie, zostało zabitych na miejscu, a 4 innych zmarło od ran, spowodowanych wybuchem bomb.

* * *

Addis Abeba, 5. 3. PAT. Wiadomość o nowem zbombardowaniu przez Włochów ambulansu brytyjskiego wywołała wielkie oburzenie w kołach abisyńskich i zagranicznych. Dr. Melley, naczelczelny lekarz ambulansu, przesłał rządowi brytyjskiemu obszerny raport o zbombardowaniu tego ambulansu. Trzy namioty, w których mieściła się sala operacyjna zostały całkowicie lub częściowo zniszczone. Uległy również zniszczeniu samochody ciężarowe i liczne narzędzia chirurgiczne.

W oczekiwaniu odpowiedzi Mussoliniego

Paryż, 5. 3. PAT. Prasa francuska w oczekiwaniu odpowiedzi Rzymu na apel komitetu 13-tu wyraża pragnienie, *ażeby doszło do porozumienia.* Dzienniki wysuwają argumenty finansowe i ekonomiczne, lecz obawiają się, że względy prestiżowe i strategiczne mogą zawieść nadzieje na pokojowe zlikwidowanie konfliktu.

Korespondent rzymski *„Le Matin"* pisze, że w obecnym stanie rzeczy zarówno powodzenie, jak i niepowodzenie wysiłków genewskich mają jednakowe szanse. W kołach tutejszych — pisze korespondent — sądzą, że zwycięstwo włoskie straciłoby dużo pod względem moralnym, *jeżeliby Włochy zgodziły się na rozejm, który mógłby być interpretowany przez Abisynję jako wytchnienie, żądane przez marszałka Badoglio,* lecz z drugiej strony Włochy zdają sobie sprawę z tego, że wyzyskanie zwycięstwa nie mogłoby odbyć się bez pomocy zagranicy i że całkowite zerwanie ze zwolennikami pokoju mogłoby przekreślić nadzieję na tę pomoc. Pozatem koszty wojny — pisze okrespondent — *są poważnym motywem, zmuszającym do zastanowienia się.*

„L'Echo de Paris" pisze, że w Genewie zapatrują się raczej *pesymistycznie na możliwość pokojowego zlikwidowania konfliktu.* W pewnych kołach międzynarodowych sądzą, że o ile przyjęcie propozycyj pokojowych przez Negusa można uważać prawie za pewne, o tyle zgoda Mussoliniego na prowadzenie rokowań w ramach Ligi Narodów, jest mało prawdopodobna.

„Le Petit Journal" spodziewa się, że Mussolini ponownie *w sposób brutalny da wyraz swej nieustępliwości.* Oceniając zwycięstwa orężne, dziennik podkreśla, iż nie powiększają one zasobów kraju. Ostatnie zarządzenia w dziedzinie bankowej zdradzają obawy finansowe, *które jutro mogą stać się dla narodu włoskiego dotkliwą rzeczywistością.*

„Oeuvre" podkreśla, że wczoraj w kołach Ligi oceniano pesymistycznie widoki pokojowe w obecnej sytuacji. Sądzą tam, że Mussolini może zgodzić się na rozpoczęcie rokowań pokojowych pod niemożliwym do przyjęcia warunkiem, *że sankcje zostana zniesione.* Koła te są zdania, że jeżeliby sankcje zostały uchylone, to szanse pokoju nie byłyby przez to większe, gdyż Mussolini w rezultacie swych zwycięstw nie zgodziłby się na pokój bez ustępstw terytorjalnych. Wobec takiej sytuacji, *Genewa nie jest nastrojona zbyt optymistycznie i przewiduje opuszczenie Ligi Narodów przez Włochy, które mogą pociągnąć za sobą również i Węgry.*

„Le Populaire" pisze, że Genewa spodziewa się od Włoch odpowiedzi wymijającej, lecz mimo to rokowania pokojowe zostaną dość szybko rozpoczęte i że Włochy będą wkrótce przyparte do muru. Dziennik przypuszcza, że embargo na naftę może być uchwalone w końcu przyszłego tygodnia, co uważane jest za dobrą wróżbę.

Słynny Gaon z Rogaczowa zmarł

Wiedeń. 5. 3. (ŻAT) W sanatorjum w Auersperg zmarł dziś nad ranem najwybitniejszy talmudysta doby obecnej Gaon z Rogaczowa rabin Józef Rosen, jeden z najwybitniejszych autorytetów rabinicznych czasów ostatnich.

Przez 45 lat był on rabinem gminy żydowskiej w Dźwińsku.

Pakt lotniczy angielsko-niemiecki

Londyn, 5. 3. PAT. „News Chronicle" przewiduje, że minister Eden po podpisaniu z Niemcami aneksu do układu morskiego, w myśl postanowień londyńskiej konferencji morskiej, będzie starał się uzyskać również zgodę *Niemiec na pakt lotniczy.* Zdaniem dziennika, stanowisko zajęte przez Niemcy w sprawie postanowień konferencji morskiej oraz wywiadu kanclerza Hitlera z „Paris Soir", wskazują na gotowość Niemiec podjęcia rozmów lotniczych. Dziennik twierdzi, że mimo odmiennych pozorów Francja jest również skłonna do pertraktacyj Dziennik przewiduje przeto, że narady genewskie w przyszłym tygodniu będą dotyczyły w znacznym stopniu Niemiec i że główni mężowie stanu Europy zjadą się w tym celu w Genewie.

Wiatr halny wyrządził olbrzymie szkody

Nowy Targ. Niezwykle silny huragan halny, który w dniach 28 i 29 lutego przeszedł nad Podhalem, wyrządził zarówno w Zakopanem jak i najbliższej okolicy znaczne szkody. Ucierpiały zwłaszcza lasy gromadzkie w szeregu miejscowości, w lasach tych na przestrzeni około 450 morgów huragan wyłamał przeszło 3 tysiące drzew. Władze powiatowe zarządziły natychmiastową akcję ratowniczą. Zwały leśne zostaną usunięte przez właścicieli, aby zabezpieczyć lasy przed zarazą kornika.

Warunki Mussoliniego

Londyn. 5. 3. PAT. Omawiając widoki nowej genewskiej inicjatywy pokojowej „Daily Telegraph" w uwagach swego dobrze poinformow. korespondenta z Genewy przewiduje, że odpowiedź Mussoliniego będzie mniej więcej następująca: Mussolini wyrazi zgodę na rozpoczęcie rokowań w sprawie zakończenia wrogich działań i na omawianie warunków z przedstawicielami Abisynji w Genewie, lecz stwierdzi, że prowadzenie takich rozmów jest tylko możliwe wówczas, jeżeli uznane zostanie, że Włochy zatrzymają kontrolę nad pewnemi obszarami Abisynji, chociażby pod postacią mandatów. Chodzi tu przedewszystkiem o obszary zdobyte orężnie przez wojska włoskie.

Abisyńczycy rozgoryczeni na Ligę Narodów

Kair. 5. 3. PAT. Prasa egipska donosi z Addis Abeby, że jakoby cesarz zwrócił uwagę posła W. Brytanji na rosnące w wojsku i całym kraju rozgoryczenie na Ligę Narodów W kołach dworskich Abisynji podkreślają jednak niezachwianą wiarę cesarza w skuteczność paktu Ligi Narodów. Jeden z wyższych urzędników abisyńskiego MSZ. złożył w poselstwie angielskiem memorandum w sprawie trwającego dotychczas handlu pomiędzy Sudanem a Erytreą.

Odpowiedź min. Thomasa na protesty przeciw Radzie Ustawodawczej

Londyn. 4. 3. (ŻAT) Jak się dowiadujemy minister kolonij Thomas przesłał odpowiedź na memorjał delegacji żydowskiej w Anglji, protestującej przeciwko Radzie ustawodawczej a wręczony w dniu 31 stycznia br.

Treść odpowiedzi pokrywa się z oświadczeniem złożonem przez lorda Plymoutha w Izbie lordów, przyczem min. Thomas podkreśla że **stan prawny Agencji Żydowskiej nie ulegnie żadnej zmianie.**

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin interpelowano min. Thomasa czy **Rada ustawodawcza nie jest sprzeczna z mandatem?**

Min. Thomas odpowiedział, że na podstawie **mandatu zamierzał powołać do życia Radę ustawodawczą sir Herbert Samuel w r. 1922-gim.**

W odpowiedzi na drugą interpelację, czy od roku 1922 nie zaszła zmiana w Palestynie oświadczył min. Thomas:

Zaszła zmiana na korzyść Żydów.

Na zapytanie jednego z posłów czy istnieją możliwości nabywania ziemi przez Żydów w Transjordanji, min. Thomas odpowiedział, że zależy to od stosunków lokalnych i miarodajna w tej sprawie jest opinja Wysokiego Komisarza.

Pos. Rubinstein zrzeknie się stanowiska rzeczoznawcy

Warszawa. 4. 3. (Sin.) Jak wiadomo, zgodnie z oświadczeniem posła Sommersteina, poseł rabin Rubinstein ma złożyć deklarację na jutrzejszem posiedzeniu komisji administracyjnej,

że zrzeka się stanowiska rzeczoznawcy nie chce bowiem brać udziału w dyspucie religijnej, która nosiłaby charakter sądu nad religją żydowską.

Poinformowany o tem przewodniczący komisji administracyjnej

poseł dr. Duch, który dąży do uchwalenia wniosku posłanki Prystorowej za wszelką cenę,

wezwał do siebie przedstawiciela PAT-nej Sikorskiego i udzielił mu informacyj, które brzmiały dość dziwnie, a mianowicie:

„W związku z powołaniem przez komisję administracyjno - samorządową rzeczoznawców w sprawie wniosku posłanki Prystorowej, dotyczącego uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach, dowiadujemy się z kół komisji administracyjno-samorządowej, że ks. prałat Trzeciak został powołany przez komisję jako rzeczoznawca do wypowiedzenia swej opinji w sprawie uboju rytualnego z punktu widzenia gospodarczego, humanitarnego oraz z punktu widzenia rzymsko-katolickiego wyznania".

(Tekst depeszy PAT-a podaliśmy już na str. 13).

Otóż informacje te pochodzą, jak się dowiadujemy nie z kół dobrze poinformowanych, lecz od koła rządzącego t. zn. od przewodniczącego posła Ducha.

To już nie wojna, lecz polowanie na Abisyńczyków

Paryż. 4. 3. PAT. Korespondent Havasa w kwaterze głównej wojsk włoskich w Abisynji donosi: Zapytywany przez przedstawicieli prasy o dalsze zamiary marszałek Badoglio odpowiedział: Czekam na ukazanie się nowego przeciwnika.

Marszałek pokazał następnie dziennikarzom karabin maszynowy, zdobyty na Dedzjaku Beine Mered-Balaine który poległ pod Dembe-Ela. Karabin ten był darem Negusa. Będzie on stanowił — mówił marszałek Badoglio — najlepsze zaprzeczenie kłamliwych wieści z Addis Abeby, w których usiłowano przedstawić przesiąkanie pewnych oddziałów abisyńskich jako zwycięstwo. Wszędzie tam, gdzie dwie armje włoska i abisyńska spotykają się ze sobą oko w oko. Abisyńczycy co fają się drobnemi grupami. Negus wobec tego nie może mieć humoru do redagowania swoich biuletynów. Co się tyczy Rasa Kassa to nie był on pobity, ale **poprostu zdruzgotany.** Abisyńczycy usiłują cofać się, ale biję się ich wszędzie.

To już nie jest wojna, jest to polowanie.

Na zakończenie marsz. Badoglio podkreślił waleczność wojsk włoskich. Niesposób działać lepiej, niż działa armja włoska, o ile się zważy warunki klimatyczne i terenowe.

Męstwo Abisyńczyków

Rzym, 4. 3. PAT. O przebiegu bitew w prowincji Scire agencja Stefani donosi z Asmary: wojska 2-go i 4-go korpusu posuwają się naprzód przez prowincję, pchając przeciwnika do rzeki Takazze. Jednocześnie inżynierja włoska buduje drogi, a osobne oddziały czyszczą od grup zbrojnych abisyńskich Scire. Naogół obecnie 4-ty korpus nie trafia na opór. Natomiast 2-gi korpus toczyć musiał zacięte walki. Gdy korpus ten posuwał się naprzód od Selaklaka, ras Imru posłał do Addi-Abbi znaczne posiłki, które starały się powstrzymać Włochów. W Az-Gage rozwinęły się zaciekłe walki. Abisyńczycy walczyli niezwykle mężnie, zostawiając na polu walki około 1000 poległych. Oddziały abisyńskie przechodziły do kontrataków według wszelkich prawideł europejskiej taktyki wojennej, nie zważali na ogień dział tak, że chwilami baterje włoskie miały przeciwnika przed sobą w odległości 10 metrów od lufy dział.

Co odpowie Mussolini na apel Ligi Narodów

Tendencje pojednawcze Włoch

Paryż, 4. 3. PAT. Ośrodkiem zainteresowania kół politycznych stała się kwestja, jakie stanowisko zajmie Mussolini wobec propozycji komitetu 13-tu. **Prasa paryska poświęca wiele** uwagi tej sprawie, poruszając ją w obszernych korespondencjach z Genewy i Rzymu. Naogół przeważa przekonanie, że Włochy domagać się będą pewnych wyjaśnień, nie brak jednak również głosów optymistycznych, *twierdzących, że Mussolini może przyjąć wysunięte propozycje.*

„Le Petit Journal" w depeszy swego genewskiego korespondenta zastanawia się nawet nad tem, co nastąpi w razie przychylnej odpowiedzi Mussoliniego i przypuszcza, że w tym wypadku rokowania musiałyby przejść przez 3 etapy: Najpierw rozpoczęłyby się rozmowy *w celu doprowadzenia do zawieszenia broni,* następnie staranoby się zorganizować przerwanie kroków wojennych, a wreszcie rozpoczętoby właściwe rokowania pokojowe. Przerywając z chwilą podpisania ostatecznego układu wszystkie sankcje, dotychczas stosowane przeciwko Włochom. W razie przychylnego ustosunkowania się Mussoliniego do tych propozycyj, w kołach genewskich sądzą, że udałoby się przeprowadzić warunki, odpowiadające *mniej więcej propozycjom komitetu 5-ciu.*

Jeżeliby jednak Mussolini odpowiedział odmownie na propozycje komitetu 13-tu, lub gdyby uzależnił ich przyjęcie od warunków, niezgodnych z zasadami paktu Ligi Narodów, to — jak podkreśla genewski korespondent „Le Jour" — łatwo byłoby wówczas wyjaśnić opinii publicznej *zastosowanie sankcyj naftowych.* W każdym razie rząd włoski ma przed sobą 8-dniowy okres, który będzie mógł z pożytkiem wyzyskać do przeprowadzenia odpowiedniej wymiany poglądów z Paryżem i Londynem. Pierwsze reakcje włoskie na propozycje komitetu 13-tu nie są uważane za niepomyślne. W ciągu ostatnich dni ambasadorowie włoscy w Londynie i Paryżu jasno dawali do zrozumienia, że *Mussolini uważałby za zupełnie wystarczające uzyskanie od Ligi Narodów mandatu nad temi terytorjami abisyńskiemi, które są zamieszkałe przez ludność nieamharyjską* i zgodziłby się na otrzymanie suwerenności Negusa nad tą częścią Abisynji, która stanowiła dawne państwo abisyńskie przed podbojami Menelika.

„Journal des Debats" w depeszy z Rzymu w następujący sposób charakteryzuje stanowisko Włoch: Teza Włoch w dalszym ciągu jest, że Rzym bynajmniej nie odrzucił propozycji Laval—Hoare, lecz tylko sformułował swe wstępne zastrzeżenia. Dlatego uważa się teoretycznie za możliwe rozpoczęcie rozmów, które mogłyby być owocne, o ile istotnie słusznie się oceni znaczenie ostatnich zwycięstw włoskich.

Również rzymski korespondent „Le Temps" podkreśla, że we włoskich kołach dyplomatycznych uważają za możliwe *znalezienie formuły pojednawczej, przyznającej Włochom kontrolę nad Abisynją i zawierającej w sobie zarodek* ***przyszłego protektoratu.***

Modły przed Ścianą Płaczu

Jerozolima. 4. 3. (ŻAT) Naczelny rabinat Palestyny ogłosił na dzień jutrzejszy uroczyste modły przy Ścianie Płaczu dla odwrócenia nieszczęścia, w jakiem znajduje się naród żydowski. W dniu jutrzejszym zbiorą się przed Ścianą Płaczu rabini z całej Palestyny celem odprawienia modłów.

Zastępcze świadectwa dojrzałości

Warszawa. 4. 3. (Sin.) Ministerstwo oświaty zaleciło dyrekcjom szkół wystawianie maturzystom świadectw zastępczych o zdobyciu egzaminu dojrzałości. Przy przyznawaniu prawa do skróconej służby wojskowej i przydziału do szkół podchorążych władze wojskowe uwzględniać będą tego rodzaju zastępcze świadectwa.

Foki pod Jastarnią

Hel. 4. 3. PAT. Wielkie stado fok, opuszczające Bałtyk naskutek ocieplenia, wpadło do wystawionych przez rybaków helskich, sieci pod Jastarnią. Foki pożarły większość ryb, lecz część ich w liczbie 10 sztuk, zaplątała się w sieci, tak że naskutek braku powietrza zginęła. Rybacy z sieci żywcem wydobyli tylko jedną fokę, którą do czasu przesłania do jednego z ogrodów zoologicznych, ulokowano w willi „Zdrowie" w Jastarni. Pozostałe 9 sztuk fok o wadze do 1 i pół, wzięli rybacy jako swą cenną zdobycz ze względu na futerko oraz wartościowy tran.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(br) **LIGA MORSKA I KOLONJALNA W BIELSKU.** W ub. czwartek odbyło się posiedzenie sekcji propagandowej bielskiego oddziału L. M. K., na którem postanowiono m. in. wysłać upoważnione osoby do kierowników urzędów państwowych, samorządowych i przedsiębiorstw przemysłowych celem uzyskania poparcia akcji propagowania idei morza wśród pracowników biurowych i robotników fabrycznych. Dla poinformowania szerokich warstw społeczeństwa o znaczeniu morza, uchwalono bezpłatne przydzielenie odpowiedniej ilości miesięcznika „Morze“ do większych ośrodków przemysłowych i przeprowadzenie agitacji na tych terenach. Następnie powołano do życia referat prasowy i odczytowy.

Z „HASZACHARU“. Do Centralnej Rady przy naszej Egzekutywie w Krakowie wybrani zostali tut. tow.: Arzt Zygmunt, dr. I. Grünstein, prof. A. Hochman, Artur Huppert, Józef Rosenblum, Samuel Silbiger, dr. O. Sternhell, inż. S. Wulkan.

Zarząd „Haszacharu“ zamierza powiększyć swój lokal, w którym to celu Kierownictwo wszczęło pertraktacje dla wynajęcia i urządzenia większych pomieszczeń. W nowym lokalu znaleźć mają pomieszczenie wszystkie przyłączone do „Haszacharu“ organizacje, a zwłaszcza grupy młodzieży, oraz sekretarjat „Haszacharu“ i redakcja „Tygodnika Żydowskiego“. Dla kasyna przewidziane są również dwa większe pokoje.

„JÜDISCHE WOCHENPOST“ W związku z obradami budżetowemi w Żydowskiej Gminie Wyznaniowej w Bielsku, zaatakował p. dr. Seifter, jako właściciel tygodnika „Jüdische Wochenpost“ w jednym ze swoich artykułów Zarząd Gminy w sposób wprost oburzający, opierając się na fałszywych i mijających się z prawdą twierdzeniach. Pismo to wzbraniało się zamieścić nadesłane przez Gminę sprostowanie, wskutek czego Zarząd Gminy był zmuszony wnieść skargę sądową.

W wyniku rozprawy, która odbyła się we środę, dnia 26 lutego w Cieszynie, zostało pismo „Jüdische Wochenpost“ względnie jego redaktor skazane na zamieszczenie wniesionego przez Gminę Wyznaniową w Bielsku sprostowania w najbliższym numerze tej gazety, oraz na uiszczenie kosztów adwokackich strony przeciwnej w kwocie zł 30 jakoteż 5 zł. za koszta sądowe.

„Jüdische Wochenpost“ owija w ostatnim swym numerze wyrok ten w bawełnę, uważając, że wyrok ten jest tylko iluzoryczny gdyż kwoty te są... nieściągalne.

STOW. BIKUR CHOLIM W BIAŁEJ postanowiło nie urządzić również i w bieżącym roku zabawy, lecz przeprowadzić zbiórkę purimową na rzecz opieki społecznej. Obowiązki tego stowarzyszenia są zwłaszcza w bieżącym roku bardzo wielkie, gdyż przeważnie biedni zostali zaskoczeni grasującemi na tut. terenie chorobami. Toteż pomysł tej zbiórki należy przywitać z pełnem uznaniem.

WYSTAWA ŚWIĄTYNI JEROZOLIMSKIEJ. W sali hotelu „Pod Czerwonym Orłem“ odbyła się wystawa świątyni herodjańskiej. Jest to owoc 20-letniej pracy prof. religji z Krakowa błp. Jakóba. Wystawa obejmuje rekonstrukcje gmachu świątyni herodjańskiej, wykonane precyzyjnie na podstawie nielicznych pozostałych fragmentów i zapisków. Reprodukcje te spotkały się z pełnem uznaniem sfer naukowych i duchownych. Wystawa potrwa jeszcze kilka dni.

WYSTAWA SZTUKI KUCHARSKIEJ. Urządzona w dniu 1. bm. przez tut. Stow. Kobiet Żydowskich wystawa sztuki kucharskiej cieszyła się liczną frekwencją. Czysty dochód tej wystawy był dosyć znaczny, tak, że Stow. Kobiet Żydowskich będzie w stanie udzielić najbiedniejszym wydatnego poparcia na nadchodzące święta.

HOJNY DAR. Firma Bata ofiarowała dla dzieci bezrobotnych rodziców 50 par obuwia.

DZIECIOBÓJSTWO. Policja z Czechowic odstawiła do sądu 30-letnią służącę Annę Czarkową, podejrzaną o dzieciobójstwo. Zwłok noworodka dotychczas nie znaleziono.

SAMOBÓJSTWO. Z nieznanych dotychczas przyczyn popełnił p. inż. Wład. Pakos, urzędnik firmy Vacuum Oil Company, kawaler, lat 32, samobójstwo wystrzałem ze strzelby.

OSTRZEŻENIE. W ostatnim czasie mnożą się wypadki, że członkowie Tow. Tatrzańskiego odwiedzani zostają przez rzekomych przedstawicieli czasopisma „Turystyka Śląska“ twierdząc, że posiadają uprawnienie do inkasa dla Tow. Tatrz. Czasopismo to nie ma nic wspólnego z tem Tow. a składki miesięczne należy jedynie uiszczać w kancelarji Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

IDA KAMIŃSKA W BIELSKU. W sobotę, 29 um. i niedzielę 1. bm. mieliśmy sposobność podziwiać słynną tę aktorkę w sztukach: Madame X i „Szechite“. Gra Kamińskiej wywarła na wszystkich głębokie wrażenie.

REPERTUAR KIN: Kino Miejskie, Biała: Cały Paryż śpiewa; Kino Rialto, Bielsko: Jaśnie pan szofer;

KRONIKA KATOWICKA

W SOBOTĘ BAL PURIMOWY. Przygotowania do wielkiego balu purimowego sjonist. sekcji akademickiej są na ukończeniu. Bal odbędzie się w specjalnie dekorowanych salach „Concordii“ a przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra. Ze względu na spodziewaną frekwencję wstęp tylko za zaproszeniami. Pominięci goście zechcą się zwrócić po zaproszenia do firmy Krieger ul. 3 Maja.

WPIS DO ZŁOTEJ KSIĘGI ZASŁUŻONEJ TOWARZYSZKI. Donieśliśmy onegdaj o pożegnaniu w salach org. sjon. wyjeżdżającej do Erec zasłużonej towarzyszki p. Rozy Altman. Jako uznanie zasług tow. Altman na polu pracy sjonistycznej postanowiły Stow. „Wizo“ Kom. Lok. Org. Sjon. i Komisja KKL. wpisać tow. Altmanową do złotej księgi KKL.

ZNOWU PROWOKACYJNY WYSTĘP HITLEROWCA. Do restauracji „Leśny zameczek“ w Panewniku przybył Józef Daned, śpiewając niemieckie pieśni i zaczepiając gości. Na uwagę gospodarza odpowiedział hitlerowiec wydobyciem noża i obelgami pod adresem Polski.

MASOWE „CHRZTY“ NAZW POLSKICH. W powodzi „przyjaznych“ zapewnień, kurs germanizacyjny na Śląsku Opolskim jest konsekwentnie prowadzony. Ostatnio zniemczono w dalszym ciągu nazwy polskie 50 osad, by w zupełności zatrzeć piętno polskie. Zabrano się również do niemczenia nazwisk osób grożąc opornym szykanami.

CO GRAJĄ W KINACH?

Rialto: Dodek na froncie.
Stylowy: Niebezpieczny flirt, Zew krwi.
Union: Jej szampańska noc.

KRONIKA NOWOSĄDECKA

KOMITET RODZICIELSKI PRZY SZKOLE HEBRAJSKIEJ „SAFA BERURA“ zachęcony zeszłorocznem powodzeniem urządził i w roku bieżącym bazar reklamowy. Jednej ze swoich sal udzieliła w tym celu Organizacja Sjonistyczna, sam zaś bazar urządziła nader gustownie i z smakiem niestrudzona tow. drowa Weindlingowa przy fachowej pomocy tow. inż. Salpetra. Uroczystego otwarcia, na które przybyli reprezentanci ugrupowań sjonistycznych i instytucji społecznych oraz liczna publiczność — dokonała tow. Drowa Tischowa. Bazar otwarty był przez cały tydzień i cieszył się i w tym roku dużą frekwencją.

WIZO urządziło kiermasz, który udał się pod każdym względem.

SPRAWOZDANIE Z XVII. KONFERENCJI KRAJOWEJ W KRAKOWIE. Dnia 29 lutego br. odbyło się w lokalu czytelni sjonistycznej zebranie partyjne organizacji ogólnosjonistycznej, na którem sprawozdanie z XVII. konferencji krajowej złożyli tow. tow. Drillich E. dr. Syrop, i dr. Tisch. Wszyscy zgodnie wyrazili zadowolenie z przebiegu i wyników konferencji i wzywali towarzyszy do wzmożonej harmonijnej współpracy w organizacji i do wydatnego poparcia nowej Egzekutywy.

Z TUT. KAHALU. Dnia 1 marca br. odbyło się posiedzenie Zarządu kahału nowosądeckiego, na którem odczytano decyzję Województwa w sprawie budżetu. Województwo poczyniło pewne zmiany w projektowanym budżecie, które polegają na skreśleniu pewnych pozycyj po stronie dochodów jako nierealnych, oraz pozycyj po stronie wydatków, jakoto pozycja na emigrację do Palestyny. W związku z tem złożył członek zarządu z ramienia naszej organizacji tow. Berliner B. deklarację tej treści, że skreślenie tej pozycji w budżecie sprzeczne jest z postulatami powszechnie uznanemi przez całą ludność żydowską, a także z wielokrotnemi oświadczeniami rządowemi.

Ponadto uchwalono wnioski p. p. Berlinera i Knöbla J. nakładające na Zarząd obowiązek czynienia starań o to, aby bez naruszenia równowagi budżetowej znaleźć możność dodatkowego pokrycia 1) dla tych najniższych funkcjonarjuszów Gminy, którym budżet nie zapewnia minimum egzystencji, 2) dla wszystkich dalszych pozycji budżetu w dziale szkolnictwa, 3) dla wszystkich dalszych pozycji budżetu w dziale Opieki społecznej i emigracji, które to pozycje posiadają pierwszorzędną aktualność.

Na wniosek przewodniczącego Zarządu przyjęło decyzję Województwa do wiadomości, a to celem utrzymania równowagi budżetu.

SZKOŁA HEBRAJSKA „SAFA BERURA“ urządziła dnia 1 marca br. w sali czytelni ogólno-sjonistycznej, redutę purymową dla dzieci, która cieszyła się dużą frekwencją.

DWA GOŚCINNE WYSTĘPY IDY KAMIŃSKIEJ. Znana artystka scen żydowskich p. Ida Kamińska wystąpiła w Nowym Sączu w sali przy ul. Pijarskiej we środę w sztuce Madame X i w czwartek w sztuce Die Szchite. Ponadto biorą udział w zespole: S. Altbaum, A. Domb, J. Ginsberg, N. Majsler, M. Melman, J. Rajnglas, M. Rotstein, L. Rosenzweig L. Staw.

KRONIKA NOWOTARSKA

WYBÓR WICEBURMISTRZA. Na posiedzeniu odbytem w ubiegłym tygodniu Rada miejska wybrała wiceburmistrza w osobie radnego Jana Stanka sekretarza sądowego w Nowym Targu. Wybór ten stanie się ważnym z chwilą zatwierdzenia przez Władzę nadzorczą.

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE. W piątek 28 lutego br. odbyło się Zebranie sprawozdawcze Organizacji Ogólno - sjonistycznej na którem złożyli wyczerpujące sprawozdanie z XVII. Zjazdu Krajowego Sjonist. delegaci tow. dr. Mindelgrün, dr. Stamler i Vorzimmerówna.

UROCZYSTOŚĆ W „AKIBIE“. Z okazji 6-lecia istnienia tutejszego Gniazda „Akiby“ odbył się w niedzielę dnia 1 marca br. Uroczysty raport Gniazda, w którem wzięli udział przedstawiciele instytucyj sjonistycznych, członkowie Patronatu i delegat Sekretarjatu Nacz. tow. mgr Adolf Liebeskind. Uroczystość zagaił kierownik Gniazda tow. Kreiss, następnie przemówienia okolicznościowe wygłosili tow. dr. Stiller imieniem Komitetu Lokalnego, tow. dr. Stamler imieniem Patronatu „Akiby“ tow. Vorzimmerówna imieniem „Herzlji“, mgr. Libeskind imieniem S. N. „Akiby“ a wyczerpujące sprawozdanie wygłosiła tow. Ch. Ehrlichówna, która podała, że Gniazdo liczy obecnie 120 członków, przyczem hebraizacja Gniazda wykazuje znaczne postępy. Odśpiewaniem „Techezakny“ zakończono miłą uroczystość, która na zebranych wywarła bardzo dodatnie wrażenie.

LUSTRACJA W KAHALE. Przed kilku tygodniami przeprowadził lustrację tutejszej Gminy wyznaniowej żydowskiej referendarz Starostwa Dr. Tobiczyk, którego sprawozdanie lustracyjne Zarząd Gminy przyjął do wiadomości na ostatniem posiedzeniu.

W SPRAWIE UBOJU RYTUALNEGO. Na posiedzeniu w dniu 3 bm. odbytem Zarząd Gminy wyznaniowej Żydowskiej na wniosek tow. dr. Stamlera jednogłośnie uchwalił protest przeciw akcji, skierowanej przeciw ubojowi rytualnemu i wnioskowi posłanki Prystorowej, który będzie zakomunikowany miarodajnym czynnikom.

Szwedzi w obronie skazanego w Niemczech marynarza

Paryż. 4. 3. PAT. Agencja Havasa donosi ze Sztokholmu: Szwedzkie organizacje robotnicze zorganizowały w Sztokholmie oraz w główniejszych miastach prowincjonalnych szereg wieców, na których uchwalono rezolucje, domagające się uwolnienia marynarza szwedzkiego Jansona, skazanego przez sąd niemiecki na więzienie za to, że wręczył robotnikowi niemieckiemu dziennik, nie mający debitu w Niemczech. Wielu mówców opowiedziało się za powstrzymaniem się Szwecji od udziału w igrzyskach olimpijskich, które odbędą się w sierpniu w Niemczech, jeżeli Janson nie będzie uwolniony.

Proces szpiega hitlerowskiego

Londyn. 4. 3. PAT. Dzisiaj rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces Hermana Goertza, pisarza i adwokata niemieckiego, oskarżonego o szpiegostwo. Goertz został aresztowany w listopadzie r. ub. w czasie zdejmowania planów magazynów lotnictwa wojskowego. Pozatem Goertz jest oskarżony wraz z młodą Niemką Marją Emig o wykroczenie przeciwko prawu o tajemnicy państwowej. Oskarżony do winy się nie przyznaje

Przymus pracy w Z. S. R. R.

Moskwa. 4. 3. PAT. Wydano tu dekret, na mocy którego cała ludność rolnicza ZSRR, męska od lat 18 do 45 i żeńska od lat 18 do 40 obowiązana jest do bezpłatnej 6-dniowej pracy rocznie przy budowie i konserwacji dróg na terenie całego kraju.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ 7.50 „ „ 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25 — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą[teczne]

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmanna